Nr. 174. Środa, 1 Sierpnia 1906. Rok 96.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5. po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedynczy kosztuje w miejscu **10** hal., pocztą **16** hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. **12.** — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.
Reklamacye otwarte wolne od opłaty.
Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K, półrocznie **16** K, kwartalnie **8** K, miesięcznie **2** K **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K, półrocznie **12** K, kwartalnie **6** K, miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech **3** K **20** h miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K **80** h miesięcznie.
„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1. stycznia do końca czerwca lub od 1. lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K **50** h, drudzy **60** h. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Jednorazowe inseraty obliczają się po **14** hal. kilkorazowe po **12** hal. od miejsca i wiersza miarą petitową, **ogłoszenia zaś tabelaryczne i liczbowe po 20 hal. od jednego wiersza miary petitowej.**
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie Agencya dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9. i w biurze Ludwika Plohna ulica Karola Ludwika l. 9;** we Francyi w Paryżu wyłącznie Agencya pana Adama 38 Rue de Varenne.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Obwieszczenie

c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 29 lipca 1906 do l. 100.432 z wykazem panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawionym na podstawie sprawozdań c. k. starostw, przedłożonych od 22 do 29 lipca b. r., — zamieszczone jest w „Dzienniku urzędowym" dzisiejszego numeru *Gazety Lwowskiej.*

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 31 lipca.

Interwencya?

Do *Pester Lloydu* piszą z Berlina: Car wypowiedział całkiem wyraźnie, co skłoniło go do rozwiązania Dumy. Można zapatrywać się na jego argumenty jak się komu podoba; można uznać je za trafne, czy niewystarczające lub mylne — bądź co bądź jednak wyrażają one całkiem dobitnie decyzyę carską. Tak przynajmniej rozumować muszą umysły trzeźwe.

Że dotknięci owem zarządzeniem doszukują się innych przyczyn rozwiązania Dumy, że niechcą uwierzyć, aby oni sami sprawili to swojem postępowaniem, temu nikt dziwić się nie może.

Byli posłowie Dumy uważali siebie za wytrawnych polityków i mężów stanu. W dobem tem o sobie mniemaniu utwierdziły ich jeszcze bardziej głosy prasy angielskiej i francuskiej. Tem boleśniej musieli odczuć cios im zadany, tem gwałtowniej oburzać się muszą na to, że car śmiał im rzucić w oczy bezceremonialnem: *Get up home, you fragments!*

W takim to nastroju, do pewnego stopnia dla salwowania swej powagi, wmówiono w siebie, że rozwiązanie Dumy nie było aktem własnej woli cara, lecz, że dokonało się pod naciskiem z zewnątrz.

W ten też sposób przykroił całą sprawę Rossyanin, który w *Journal des Débats* pisze o Dumie: „Aby uniknąć ostatecznie hańby i niebezpieczeństwa obcej okupacyi, zdecydował się car nagle na rozwiązanie Dumy". Wedle informacyi tego korespondenta, miał car do wyboru tylko pomiędzy rozwiązaniem swego parlamentu, a nieproszoną pomocą obcych żandarmów dla ujarzmienia własnego ludu. Korespondent wie nawet więcej jeszcze, a mianowicie, że ową pomoc ofiarowano i to z pogróżkami. Inicyatywa wyjść miała od ces. Wilhelma, a nie on sam wystąpił z tem żądaniem.

Osobliwem w owej baśni jest nie to, że w Petersburgu dają jej wiarę; przy dzisiejszym nastroju umysłów nie może być inaczej, skoro tylko znalazły się żywioły, którym zależy na szerzeniu podobnych niedorzeczności. Dziwić się raczej wypada, iż poważne pismo francuskie pomimo autentycznych zaprzeczeń i wyjaśnień, ma odwagę podzielać ową ślepą wiarę, upoważniając tem samem prasę rossyjską do twierdzenia, że także zagranica nie wątpią o prawdziwości owych doniesień. Ogniskiem ich jednak był i jest nadal Petersburg, a poza granicami Rossyi leżą filie, w których kuje się tak awanturnicze fantazye, jak n. p. wersya *Vorwärtsu* berlińskiego o zawartej rzekomo pomiędzy Niemcami, Austro-Węgrami i Rossyą ugodzie przeciwko odbudowaniu Polski.

Jak hydrze po głowy odcięciu, tak z owej bajki odrastają coraz nowe dziwolągi. Na szczęście wieści te podawane są w taki sposób i pochodzą z takich źródeł, że nie można uważać ich za niebezpieczne.

Pluralny system wyborczy.

Prager Tagblatt podaje, że pod koniec sesyi przerwanej świeżo z powodu feryj odbyła się konferencya znacznej liczby posłów parlamentu, w której zażądano rozszerzenia dzisiejszego prawa wyborczego przy zachowaniu pewnych konserwatywnych urządzeń. Zdaje się, że na owej konferencyi udało się reprezentowanym na niej stronnictwom pozyskać sukurs z tych kół, które dotąd najgorliwiej popierały reformę wyborczą. Wedle cytowanego organu, oświadczają się za pluralnym systemem wyborczym następujące partye: wiernokonstytucyjna wielka własność, przeważna część centrum, Polacy, część postępowców niemieckich i chrześciańsko-socyalnej partyi. Także z wiejskimi posłami niem. partyi ludowej miano już przygotować umowę, na mocy której zobowiązaliby się oni popierać pluralny system wyborczy. Natomiast stanowczo wrogie wobec tego projektu stanowisko zajęli socyalni demokraci i Młodoczesi. Nie rozstrzygnięto jeszcze, na jaką formę pluralnych wyborów zdecydują się zwolennicy tego systemu. Co do stanowiska Rządu wobec ich zamiarów, to jakkolwiek żaden z członków gabinetu nie miał sposobności wydać swej opinii, jest rzeczą pewną, że Rząd dokładnie poinformowany jest o tych planach.

Także *Bohemia* zajmuje się ową kwestyą i tak o niej pisze: W jesieni stanie komisya reformy wyborczej wobec wielkiej i trudnej sprawy, która w ostatnich tygodniach nierównie silniej zaprzątała umysły posłów, aniżeli wiedziano o tem powszechnie. Wielkie i wpływowe stronnictwa zajmują się mianowicie kwestyą pluralnego prawa wyborczego. W niemieckich stronnictwach panują co do niej bardzo sprzeczne zdania, ale spostrzedz można, że sympatya dla systemu pluralnego wyborczego zatacza coraz szersze kręgi. W kołach posłów niemieckich podnoszą się już teraz poważne wątpliwości co do systemu pluralnych wyborów, a przedewszystkiem obawa, że ten system wyszedłby w Wiedniu i Austryi Dolnej jedynie stronnictwu chrześciańsko-socyalnemu na korzyść. Ale politycy, którzy dokładnie znają usposobienie w komisyi reformy wyborczej, twierdzą, że nie jest niemożliwem, iż dla systemu pluralnych wyborów, umiarkowanych i nieopartych na wysokości świadczeń podatkowych, znajdzie się w komisyi reformy wyborczej większość.

Komisya kolonizacyjna.

Komisya kolonizacyjna nabyła znowu w ostatnim czasie sporo większych i mniejszych posiadłości, a mianowicie w powiecie inowrocławskim dobra rycerskie Klepary obszaru 1064 morgów, w powiecie krotoszyńskim dobra rycerskie Pieruszyce z folwarkiem Maryninem i Baszkowem obszaru 1748 morgów, w powiecie wrzesińskim 984 morgowe Gonice, w powiecie wyrzyskim dobra Kijaszkowo obszaru 1288 morgów i w powiecie chełmińskim w Prusach Zachodnich majętność Drzonówko (996 morgów). Oprócz tego wykupiła kolonizacya kilka mniejszych gospodarstw ogólnego obszaru 456 morgów. Cały ten najnowszy nabytek kolonizacyi wynosi więc 7724 morgów.

Osłabia poniekąd wrażenie tych zdobyczy fakt, że jak *Berl. Neueste Nachr.* donoszą, fundusze komisyi kolonizacyjnej są u schyłku i że trzeba będzie pomyśleć o ich pomnożeniu. Organ ów twierdzi nawet, iż odnośny projekt do Sejmu pruskiego jest już przygotowany i przedłożony zostanie w najbliższej sesyi.

Wobec tego zrozumiałą staje się wszczęta przez wrogą Polakom prasę kampania o wyznaczenie nowych miljonów na cele germanizacyjne, a równocześnie o wydanie nowej ustawy antipolskiej. Jedni domagają się zakazu nabywania ziemi niemieckiej przez Polaków, drudzy żądają ustawy, na mocy której możnaby wywłaszczać ludność polską w celach kolonizacyjnych, a wszyscy wołają wielkim głosem, że trzeba wyznaczyć nowe setki milionów na dokończenie rozpoczętego dzieła.

Schlesische Ztg., która odznacza się szczególną gorliwością w polityce antipolskiej, w związku z temi domaganiami i projektami odsłania też plan ogólny działalności germanizacyjnej. Dziennik ten stwierdza, że wyniki akcyi, która kosztowała dotąd okrągło 300 milionów marek — są pokaźne, ale wcale nie wystarczają. Celem tej akcyi jest rozbicie polskiego stanu posiadania na małe wysepki polskie, odcięte od siebie, otoczone ze wszystkich stron przez Niemców. W tym celu przystąpiono przedewszystkiem do rozerwania W. Ks. Poznańskiego na dwie części, przez utworzenie pomiędzy Wartą i Notecią szerokiego pasa posiadłości niemieckich. Oprócz tego trzeba będzie odgrodzić obszary polskie w W. Ks. Poznańskiem od obszarów polskich w Prusach Zachodnich i na Górnym Szląsku, przez utworzenie dwóch

---

JULIUSZ ZEYER.

JAN MARYA PLOJHAR.

POWIEŚĆ.

I.

(Ciąg dalszy).

Pani Bassi zapytywała go o coś właśnie, aby dać mu sposobność wmięszania się do ogólnej rozmowy. Nie słysząc pytania odpowiedział jej coś ni w pięć, ni w dziewięć. Tak przynajmniej wnioskował z wyrazu zdziwienia, który się na twarzy pani domu odmalował. To go zmięszało. Wstał.

— Nie chcę państwu przeszkadzać — rzekł kłaniając się.

— Ależ bynajmniej! Proszę, niech pan zostanie. Żadnych ceremonij — to moi krewni. W niczem nam pan nie przeszkadza — zapewniała uprzejmie pani Bassi, nalegając, by pozostał.

Usiadł tedy posłusznie na swem krześle.

— Dokąd, dokąd Suntarello? — ozwała się pani domu do starszej kobiety, która cały czas trzymała się na uboczu, a obecnie chciała się wymknąć z pokoju.

— Oh, Suntarella zawsze o tobie pamięta Nino, — rzekła panna, wskazując na zawiniątko, które Suntarella trzymała w ręku.

— Kuropatwy — dodała Suntarella. — Franceso ustrzelił je wczoraj, oddam je do kuchni.

— Kapitalna! — zaśmiała się pani Bassi. Dziękuję ci, dziękuję. Zostań tylko. Nie wyobrażasz sobie monsieur Jamaria, co to za kapitalna istota. — Mówiąc to, ukazywała głową w stronę Suntarelli, która już była odeszła. — Niecodzienna to kobieta, choć z prostego ludu. Wychowała naszą Catinę i jak wychowała! A teraz jest jej towarzyszką, doradcą, gospodynią, krótko mówiąc, prawą ręką. Winnica, ogród, dom nie obeszłyby się bez niej. Catina tak niedba nic o...

— Nino, Nino — strofowała ją panna — nie wszystkich obchodzi to, co ciebie obchodzi.

— Czemu-by nie? — protestowała Nina i zwróciła twarz ku panu Plojharowi, jakby z ust jego czekała potwierdzenia.

— Zgadnij Nino, pocośmy tu przyjechali? — podjęła szybko Catina, chcąc widocznie rozmowę pchnąć na inne tory.

— Na „Beffanę".

— Zgadłaś. Od trzech miesięcy wybieramy się już z Suntarellą do Rzymu i zawsze w ostatniej chwili coś nam przeszkodzi. Aż tu dziś przyjechał w odwiedziny Giggi zapraszając nas do matki.

— I udało mi się po długich namowach — wmięszał się do rozmowy Giggi — skłonić Catinę do wyjazdu choćby na kilka dni z tego klasztoru Trapistów, w którym życie trawi na pokucie ze szkodą...

— Całego miasta i świata, czyż nie tak? — kończyła śmiejąc się Catina.

— Ze szkodą wszystkich, którzy cię znają — rzekł Giggi.

— Tych można na palcach zliczyć, zatem i suma strapienia niewielka. Wiesz, Nino, nigdy jeszcze nie widziałam „Beffany", a ponieważ i ciocia tak serdecznie mnie zaprasza — nadto mamy tu z Suntarellą jedną sprawę, bardzo doniosłą.

— Cóż takiego? — pytała Nina ciekawie.

— O tem potem — urwała rozmowę Catina.

— Dlaczego potem? — odezwała się nagle Suntarella, która przed chwilą już weszła do pokoju niepostrzeżenie. — Co tu owijać w bawełnę? Owszem, pani Bassi nam poradzi. Jak pani wie, pawilon od strony ogrodu stoi u nas pustką. Pokoje piękne, jest nawet pracownia malarska. Otóż chcę, ażeby Katarzynka wynajęła to komu. Powiecie mi: znajdź waryata, któryby chciał w takiem pustkowiu mieszkać? Zapewne, że tak, ale małoż to tu tych cudzoziemców, u których mniej lub więcej ot tu... stuknęła się palcem po czole.

— Suntarello! — zakrzyczała ją wylękniona pani Bassi.

— Sancta simplicitas, — wtrącił z uśmiechem Giggi, kłaniając się w stronę pana Plojhara, jakby chciał znaleść wymówkę dla swej starej, prawdomownej rodaczki. Pan Plojhar usmiechnął się również a Catina spuściła oczy. Długie, jedwabiste, ciemne rzęsy przesłoniły jej źrenice, dając panu Plojharowi nowy przedmiot niemego podziwu.

— Ach — ciągnęła Suntarella, dostrzegłszy wrażenie, jakie jej słowa sprawiły — miałam na myśli „Angliczanów" z rudemi bokobrodami i zębami na wierzchu jak u koni. Otóż, pani Bassi, gdyby pani przypadkiem słyszała o kimś, to zanim ogłosimy w gazetach.

— Dość już o tem, proszę cię — rzekła Catina.

Suntarella, jakby nie słyszała, eksplikowała dalej Ninie:

— Tanio byśmy to puścili. Czasy takie ciężkie...

— Która godzina, Giggi? może już czas? — pytała panna nerwowo.

— No, przedtem musicie herbaty się napić — rzekła pani Giovannina. Że też ta Teresa jej jeszcze nie podaje! To mówiąc, załamała ręce nad nieporadnością służącej, poczem dodała:

— Musicie wypocząć. Z Sistiny kawał drogi Zajechałyście prosto do ciotki?

— Naturalnie — rzekła Catina. Z Corsa przyjechaliśmy tu fiakrem, nie jesteśmy więc zmęczeni i możemy iść.

Tymczasem pani Bassi nalewała już herbatę, którą Teresa w końcu podała.

— Co za zbieg okoliczności — rzekła podając Catinie filiżankę — właśnie na chwilę przed waszym przyjazdem opowiadał monsieur Jamaria, że radby jakiś czas pomieszkać pod Rzymem w Campagnii.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Tłumaczył z czeskiego Maciej Szukiewicz.

jeszcze pasów niemieckich. Niezależnie od tego, idzie o odosobnienie miast większych z ludnością polską i odcięcie ich od związku z obszarem polskim przez wykupienie wszystkiej otaczającej je posiadłości ziemskiej. W ten sposób udało się już odosobnić zupełnie Gniezno, a prawie zupełnie Koronowo. Pod Koronowem jednak Polacy ubiegli komisyę kolonizacyjną. Bank Ziemski rozdarcelował 2 wielkie folwarki między osadników polskich i w ten sposób zapobiegł zamknięciu pierścienia germanizacyjnego. Oprócz tego jest tam kilku polskich właścicieli ziemskich, którzy trzymają się mocno i nie myślą sprzedać swoich włości Niemcom.

Tę przeszkodę powiada *Schles. Ztg.*, można będzie usunąć tylko przez wydanie nowej nstawy, która uprawni komisyę kolonizacyjną do przymusowego wywłaszczenia obszarów zajętych przez Polaków, a uznanych przez zarząd komisyi za placówki ważne pod względem politycznym. „Przytem oczywiście — czytamy — nie będzie może mowy o wytępieniu Polaków, tak, że po wydaniu takiej ustawy pruska polityka antipolska wytrzyma jeszcze porównanie z zajęciem Irlandyi przez Anglików“.

Wywłaszczanie Irlandczyków przez zdobywców angielskich rozpoczęło się w początkach wieku XII. *Schles. Ztg.* nie zdaje sobie snać sprawy, jak kompromitujące świadectwo wystawia sobie, sławiąc w wieku XX., etykę polityczną średniowiecza.

Zdaje się jednak, że sami hakatyści przewidują możliwość zwrotu w polityce rządu pruskiego i dlatego usiłują wywalczyć jeszcze w czasie najbliższym nowe środki antipolskie. Panuje wśród nich od pewnego czasu wielki zamęt i niepewność co do zamiarów rządu. Ślady tej niepewności znajdujemy także we wspomnianym wyżej artykule *Schles. Ztg.*

Powiada ona, że należy postarać się o rozbicie obszaru polskiego, aby wyleczyć Polaków z „przywidzenia, że uda im się łatwo zasymilować rozproszone wyspy niemieckie pomiędzy Szląskiem a Prusami Wschodniemi (to jest w Poznańskiem i Prusach Zachodnich), skoro tylko wskutek zwrotu politycznego, lub zmiany polityki szkolnej, będą mogli wyzyskać swą przewagę liczebną“.

Zkądżeż nagle liczy się z takiemi możnościami *Schles. Ztg.?* Chyba tylko powstało poczucie niepewności w obozie „obrońców uciśnionej niemczyzny“. Z głosów takich oczywiście nie należy wysnuwać żadnych wniosków co do przyszłości, ale bądź co bądź stanowią one objaw, na który warto zwrócić uwagę.

Przełomowa chwila.

Dzienniki warszawskie ogłaszają obecnie bardzo ciekawe, malujące najdosadniej nastrój chwili,

echa Dumy.

Że zaś publiczność cała śledzi z wytężonem zainteresowaniem wszystko, co tylko dotyczy rozwiązania pierwszego rossyjskiego parlamentu, powtarzamy więc poniżej garść tych nowinek, szczegółów anegdotycznych, których nie braknie nawet przy najtragiczniejszych wydarzeniach dziejowych.

W pałacu Taurydzkim dowiedzieli się najwcześniej o rozwiązaniu Dumy.... kelnerzy i posługacze bufetu parlamentarnego. O godzinie 3 nad ranem obudzono ich rozkazem, aby spakowali naczynia i manatki i wynieśli się precz.

Na prowincyi o mającym nastąpić fakcie wiedziano dużo wcześniej. W Kijowie n. p. już w dniu 19 b. m. otrzymano rozkaz telegraficzny przygotowania siły zbrojnej do stłumienia przypuszczalnych manifestacyj niedzielnych.

W piątek zjechał do Petersburga nowy poseł bawarski, hr. Moy. Przyszedłszy nazajutrz na obiad do Yacht-Clubu, wypytywał spółbiesiadników: co to ma się stać w niedzielę? Nie umiano mu odpowiedzieć. Okazało się, że minister spraw zagranicznych, p. Izwolski, rozesłał na piśmie wszystkim dyplomatom przyjacielską radę, aby siedzieli w domu, albo przynajmniej unikali ludnych ulic....

Z posłów dowiedział się najpierw o zapadłem postanowieniu Józef hr. Potocki. Ktoś ze znajomych peterhofskich uprzedził go o tem depeszą w sobotę nad wieczorem. Wzburzony, nie dowierzając własnym oczom, pospieszył do pałacu Taurydzkiego, w którym zastał jeszcze garstkę autonomistów. Lednicki kończył właśnie ognistą mowę słowami: „Dosyć już słów, czas przejść do czynów!“ Hr. Potocki odprowadził na bok rzecznika i ze smutnym uśmiechem zagadnął: — Panie Aleksandrze! Czy macie już bilet do Moskwy? — Jakto? — Bo już nie jesteśmy posłami....

Współpracownik *Birż. Wied.* przyjechał do Dumy w niedzielę w południe. Pałac Taurydzki wywarł nań wrażenie domu przedpogrzebowego. Oprócz kilku policyantów i szwajcarów nikogo zgoła nie widać.... Zdaleka tylko najeżyła bagnety zdwojona warta. — Czy wolno wejść? — Niewolno! — Dlaczego? — Ot! Proszę spojrzeć. — Na kolumnie fasady bielał ukaz najwyższy....

Nadszedł właśnie głośny poseł Siedelnikow. — Proszę wpuścić! — Niewolno! Naczelnik miasta pozwolił wpuścić tylko prezesa, wiceprezesów i t. d. — objaśnia oficer policyjny. — Pozostawiłem tam przecież palto.... — A gdzie wisi pańskie palto? — Spytajcie grubego szwajcara; on wie. — Oficer posłał wewnątrz policyanta i po chwili zjawiło się palto. Nietykalność jego uszanowano.

— Cóż pan teraz zamierza? — zapytał dziennikarz. — To się zobaczy.... Na razie, chwała Bogu, że choć palto zwrócili. — Ależ niezawodnie ma pan tam jeszcze listy, depesze, dokumenty?... — Zapewne zwrócą przez cyrkuł....

Dziennikarz wślizgnął się jednak do środka gmachu i zastał tam w ponurem rozmyślaniu sekretarza Dumy, ks. Szachowskiego. — Czy uwięziono kogo? — było pierwsze pytanie dziennikarza. — Jak dotychczas, nikogo. A co potem będzie, niewiadomo....

Obszedłszy sale, w których panowała grobowa cisza i wziąwszy na pamiątkę z czyjegoś pulpitu awizacyę o posiedzeniu poniedziałkowem, korespondent zmierzył ku wyjściu. — *Niczewo, barin!* — przemówił na pożegnanie szwajcar. — Nie martwcie się! Znowu się zjadą....

Zastawszy w gwarnym zwykle klubie „kadetów“ również grobowe pustki, bo posłowie po krótkiej naradzie wyjechali do Wyborga, dziennikarz zawrócił ul. Szpalerową ku domowi. Na rogu ujrzał stojącego na warcie huzara, o kilka kroków dalej — kawalergardzistę, a środkiem sunęli raz po raz kozacy, dragoni, ułani.... Zwykłej, niedzielnej publiczności ani śladu. Rzadki przechodzień pomykał co chyżej do swego mieszkania.

O naradach wyborskich, jako w ścisłem gronie posłów prowadzonych, nie znajdujemy w dziennikach petersburskich nic nowego. To chyba warto zanotować, z czem wygadał się *XX. Wiekowi* jakiś dostojnik, że wydany był rozkaz (zapewne przez naczelnika m. Petersburga, gen. von Launitza), aby wszystkich, powracających z Finlandyi posłów aresztować na pierwszej stacyi rossyjskiej, w Biełoostrowie. „Ale prezes gabinetu — powiada ów dostojnik — odwołał ten rozkaz, nie dlatego chyba, aby obawiał się skandalu, lecz rachując na takt b. posłów. Mniema on, iż b. posłowie nie wezwą ludu do powstania. A gdyby stało się inaczej, oczywiście postąpi według prawa...“

B. posłowie dojechali tedy bez przeszkód do Petersburga. Na dworcu oczekiwało ich około 500 osób ze sfer inteligentnych. Wysiada z wagonu poważny Muromcew, zamyślony i roztargniony Struve, rzeźki Milukow i t. d. Śmieją się, gwarzą z sobą. Publiczność wywija kapeluszami i woła: „Niech żyją przedstawiciele ludu!“ Wnet zjawia się pułkownik żandarmeryi i cichym, ale stanowczym głosem przypomina, że w Petersburgu panuje już ochrona wzmocniona...

Większość posłów pozostała w Petersburgu, oczekując na dalszy bieg wydarzeń. W największym kłopocie znaleźli się posłowie włościańscy, wybrani przy pomocy policyi wiejskiej, t. zw. „bezpartyjni“. Do Wyborga nie pojechali z obawy, z obawy również nie wracają na wieś, nie wiedząc, co powiedzieć wyborcom. „Ubiją tam nas poprostu...“ — mruczą do siebie.

Już na dworcu finlandzkim aresztowano sekretarza wolnego Towarzystwa ekonomicznego, p. Chiżniakowa, za powitanie posłów okrzykiem: „Niech żyje wolność!“ Obecnie aresztowania i rewizye następują bez przerwy. Klub „kadetów“ i klub grupy pracy zamknięto z rozkazu naczelnika miasta. Nietykalność poselska ustała; w mieszkaniu b. posłów Tesla i Onipki dokonano rewizyi. Powiadają, że niektórzy „trudowicy“ knowali jakiś zamach stanu. Pałac Taurydzki zrewidowano także od dachu do piwnic. Zresztą nad Newą panuje cisza grobowa.

W Moskwie,

w mieszkaniu radcy stanu Truchaczewa, po dokonaniu ścisłej rewizyi, aresztowano syna Truchaczewa, b. studenta Uniwersytetu moskiewskiego. Przy rewizyi znaleziono trzy bomby, znaczną ilość materyałów wybuchowych i wydawnictw zakazanych. Truchaczew był aresztowany w grudniu, jako podejrzany o udział w zamachu na życie naczelnika m. Odessy, bar. Medema, ale z powodu braku dowodów został uwolniony. Podobno policya wpadła na ślad wspólników Truchaczewa.

Naczelnik miasta wydał rozporządzenie, aby wszyscy właściciele drukarń w Moskwie złożyli piśmienne zobowiązania, że nie pozwolą na wydanie w ich drukarniach żadnych wydawnictw, które zawierałyby „przestępną odezwę do narodu“ b. członków Dumy państwowej, lub też jakiekolwiek wnioski z powodu tej odezwy. W przeciwnym razie i wydawnictwa i drukarnie zostaną zawieszone.

Z powodu rozwiązania Dumy, kierownicy Związku włościańskiego rozesłali do wszystkich komitetów miejscowych okólnik, wskazujący konieczną potrzebę przywrócenia i rozwoju ich działalności i rozpowszechnienia organizacyi włościan.

Istnieje przekonanie, że aresztowanie 63 członków komitetu socyalno-rewolucyjnego sparaliżuje działalność stronnictwa na czas dłuższy.

---

12)

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

MÓJ WUJASZEK.

(Z francuskiego).

Dziennik Michała.

III.

(Ciąg dalszy).

Krzesło obok wuja, zajęte przez damę smukłą, słusznego wzrostu, eleganckiej postawy, posiadającą maniery dystyngowane choć nieco nadto teatralne. Figura jeszcze bardzo zgrabna, biust i ramiona ładnie zarysowane; jeżeli cera utraciła swoją dziewiczą świeżość, jeżeli usta za czerwone, mają uśmiech banalny i jakby przywiędły, za to oczy stalowo szare, podczernione i przez to głębsze, są pełne życia, pieszczotliwe. Fryzura umiejętnie wyczesana, włosy ukarbowane, gorąco złote, opadając na uszy podnoszą urok twarzy. Z pod krótkich rękawów sukni z kremowego płótna, ukazują się nagie ręce, okolone bransoletami, palce obciążone pierścionkami.

Ostentacyjnie Flo położył obok siebie przy talerzu bukiecik białych parnasów i błękitnej gencyany. Dama, zabawiona tem, spoziera z pod oka na kwiaty, potem z kolei na dziwaczną fizyognomię sąsiada. Wujaszek, zadowolony z zaciekawienia, jakie budzi, patrzy ukradkiem na swoją sąsiadkę i widocznie jest olśniony tak elegancką osobistością, która w porównaniu z mieszczankami z Villotte, wydaje mu się rzadkiej dystynkcyi. Bardzo dumny i bardzo zadowolony, że spożywa obiad przy jednym stole z kobietą z towarzystwa, łamie sobie głowę jakby z nią zacząć rozmowę. Skoro tylko wypróżnił talerz, bierze w rękę bukiecik i udaje, że wącha go z przyjemnością. Dama zresztą, oszczędza mu trudu łamania głowy daremnie i sama pierwsza rozmowę zaczyna:

— Prześliczne pan ma kwiaty... Czy z gór pochodzą?

— Tak pani, — odpowiada, a pełen próżności uśmiech rozchyla mu szerokie usta; — zebrałem je w dolinie Lutour, wśród wieczystych śniegów... Są to rzadkie okazy.

— Doprawdy!... Przychodzi mi ochota pójść po takie same do doliny Lutour.... Czy łatwa ta wycieczka?

— Długa i uciążliwa, szczególnie dla damy — oświadcza Flo donośnym głosem. Siedm godzin tam i z powrotem, po skalistych ścieżkach, spalonych od słońca.

— To szkoda — wzdycha z wyrazem żalu — cieszyłoby mnie, gdybym sama znalazła te błękitne kwiatki.... Jak się nazywają?

— Gencyana bez łodygi. *Gentiana acaulis!*... Jednakże — dodaje wujaszek z galanteryą — jeżeli się pani podobają, pozwoli pani je sobie ofiarować....

— Och! obawiałabym się, że jestem niedyskretną, pozbawiając pana tych kwiatków.... Są zachwycające.

— Będą jeszcze bardziej zachwycające.... u pani.

— Jeżeli już pan taki uprzejmy, przyjmuję.... Tysiączne dzięki!

Przypina kwiatki do fałdów stanika i spuszcza nieco sarnie swoje oczy.

Tak szybkie powodzenie pochlebia miłości własnej Florentyna Garaudel i zawraca mu w głowie jak wino nadto mocne.... I oto nagle staje się gadatliwy, mówi, podnosząc głos, starając się zwrócić na siebie uwagę gości.

— Tak, — mówi — poszedłem aż do miejsca wiekuistych śniegów i zawarłem znajomość z lodowcami.... Podobne to jest do olbrzymiego stosu kawałków cukru.... Byłoby czem osłodzić miryady filiżanek ziółek!

Ta uwaga, czysto aptekarska, uśmierza wesołość wśród gości, a mnie zawstydza porządnie. Ale na tem jeszcze nie koniec. Mój wujaszek Flo wydaje się jakby umyślnie przysłany przez Opatrzność dla rozweselenia i zabawienia tych kuracyuszy, skazanych na picie wód niesmacznych.

— Pan jesteś zapewne uczonym? — mówiła sąsiadka.

— Mój Boże, proszę pani — wyjaśnia Flo z udaną skromnością — zbliżyłem tylko usta do czary wiedzy.... Jednakże, jestem członkiem kilku towarzystw uczonych i napisałem kilka dziełek, którym raczono przyznać pewną zasługę....

Niepodobna go powstrzymać! Dosiadł swego konika i cytuje swoją monografię „Asperuli pachnącej“.... Rumieniec wybiega mi na czoło; ciągle czekam jakiegoś nowego bzdurstwa i pragnąłbym być o sto mil od hotelu książąt. Nareszcie, przy deserze pospieszam opuścić moje krzesło. Dama o pieszczotliwych oczach powstaje także i słyszę, jak mówi do wuja o spacerowem miejscu Mamelon-Vert, gdzie muzyka grywa co wieczora. Ta wiadomość widocznie bardzo go zajęła, bo schodząc ze schodów, Flo pyta mnie niby obojętnie:

— Pójdziesz ze mną do Mamelon-Vert?

Uchylam się od tego zaproszenia.... Mam dosyć wybryków wujaszka!... Rozłączamy się i o ile mi się zdaje, kochanemu wujaszkowi tak samo spieszno pożegnać się ze mną, jak mnie uciec od niego.

Grand Café znajduje się o dwa kroki; zasiadam na werandzie i popijając zwolna kawę, rozkoszuję się przyjemnością, że jestem sam. Wypiwszy kawę, zaczynam snuć się po ulicach. Przechodzę potok po starym moście i oto przypadek wiedzie mnie do bram Mamelon-Vert. Słyszę w oddali koncert orkiestry; ale ani mi w głowie puszczać się dalej, gdziebym się naraził na spotkanie Florentyna Garaudel. Siadam na jednem z krzeseł w alei, zapalam cygaro i patrzę w roztargnieniu na przechadzających się. Słucham przytem szumu potoku, który się wzmaga w miarę jak zmrok zapada. Cienie już zalegają spód góry Péguère, gdy tymczasem naprzeciw mnie szczyt Ardiden i lodowce Estam kąpią się jeszcze w fosforycznym blasku. Zwolna, gwiazdy zaczynają się ukazywać. Wśród szpar lodowców jedna szczególnie błyszczy, jak perła złota. Czyste powietrze przynosi woń skoszonego siana i zwolna myśl moja znowu wraca do marzeń o nocnem *tête-à-tête*, ze śliczną damą do towarzystwa, wtedy, gdy razem patrzyliśmy na niebo gwiaździste z okna wagonu....

Dziwna rzecz, jak ta miła Dora Suzor żywo zapisała się w mojej pamięci. Zdarzało mi się nieraz spotykać przyjemne towarzyszki podróży; żadna jednak nie pozostawiła po sobie tak żywego i dodatniego wrażenia...

Nagle, zostaję wyrwany z moich marzeń donośnem brzmieniem śpiewnego, dobrze mi znanego głosu. Patrzę na grupy, wracające w stronę Cauterets i odrazu poznaję gestykulującą sylwetkę wuja Flo, który podaje ramię damie, która jest nikim innym, tylko naszą sąsiadką z table d'hôte. Trudno mi własnym oczom uwierzyć! Jak! Flo, ten człowiek krańcowy, nieprzyjaciel kobiet, w zalotach!... Wstaję z mego krzesła i zdala idę za tą parą, przysłoniętą cieniem nocy. W każdym razie, tego zanadto. Co znaczy ta tajemniczość?... Staram się ich znaleźć, ale tracę ślad i sam się gubię w sieci małych, ciemnych uliczek. Po długiem błądzeniu, docieram nareszcie do domu Menginou. Pokój mego wuja oświetlony, otwieram drzwi i znajduję się oko w oko z Florentynem Garaudel, który wielkimi krokami chodzi po pokoju, bez surduta.

Jest jakby przemieniony, oczy mu błyszczą jak żarzące węgle, szerokie usta nawpół otwarte, w słodkim uśmiechu. Zamiast mieć żal do mnie za to, że go opuściłem, wita mnie przyjaźnie...

— Cóż, latawcze! — woła — zkąd to wracasz tak późno?

Tłumaczę mu krótko, żem zabłądził i dodaję z obłudną troskliwością:

— A wujaszek czy przyjemnie spędził wieczór?

— Znakomicie... Wyobraź sobie...

Przerywa, zagryzając dyskretnie wargi i szepcze:

— Nie wiem sam, czy mogę rozpowiadać tajemnicą, która mnie tylko dotyczy...

Gdy to mówi, odgaduję po jego ożywionej minie, że ma ogromną ochotę porozmawiać. Zachęcam go więc tonem dobrodusznym:

— Ba!... Mój wujaszku, między nami!

— Co prawda, — mówi pospiesznie — jesteś moim siostrzeńcem i z tego powodu masz prawo wiedzieć o wszystkiem, co mi się zdarza... Ach! Mój synku, odurząca awantura... Słuchaj!

Wsiadając jak na konia na jedne krzesło w pokoju, z błyszczącem okiem i wilgotnemi ustami, jakby na samo wspomnienie tego wieczoru ślinka mu szła do ust, Flo rozpoczyna swoje zwierzenia.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wskutek strejku pracowników 2-go towarzystwa kolei konnych. na niektórych liniach tramwayowych ruch został wstrzymany.

Byli członkowie Dumy powracają do Moskwy. Przyjechali już: Muromcew i Lednicki.

Wiadomość o rozwiązaniu Dumy wywołała wrzenie w więzieniach moskiewskich. W wielu celach więźniowie powybijali szyby i urządzali wiece przez okna.

Konsul niemiecki w Moskwie, z powodu uporczywie szerzonych wieści, jakoby ukaz o rozwiązaniu Dumy nastąpił po otrzymaniu telegramu od rządu niemieckiego, który błogosławił rząd rossyjski na ten krok, — zamieścił w *Russkich Wiedomostiach* list, z zapewnieniem, że żadnych podobnych kroków rząd niemiecki nie czynił i nie mógł czynić.

Głosy prasy francuskiej.

Wiadomości o spokoju w Petersburgu i na prowincyi, oraz o zamiarze rządu trzymania się drogi, wskazanej manifestem z 30 października, uspokoiły francuską opinię publiczną i zmieniły ton artykułów.

Temps, który napadał ostro na rząd, podaje teraz wiadomości o sprawach rossyjskich bez komentarzy. Inne dzienniki zaznaczają, że pierwszy sąd był zbyt pospieszny i że należy zapoznać się z polityką nowego gabinetu, którego program spotyka ogólne uznanie.

Journal des Debats oświadcza, że jeżeli gabinet weźmie się do wykonania reform, kraj powinien okazać ufność, ale przedtem niezbędne jest przekształcenie administracyi i powołanie sił społecznych do pracy państwowej.

Liberté twierdzi, że należy z ufnością czekać na wypełnienie programu Stołypina.

Odświeżenie gabinetu

dotąd, mimo usilne starania, nie udaje się p. Stołypinowi: Guczkow i bracia Lwow odrzucili stanowczo czynione im propozycye objęcia tek ministeryalnych; uczynili to również inni, upatrzeni przez prezydenta gabinetu na ministrów przedstawiciele społeczeństwa rossyjskiego. Motywem jest warunek, by wpierw wprowadzono w państwie reformy w duchu liberalnym, które zapewniłyby Rossyi trwały spokój i powrót normalnych stosunków.

Jak z Petersburga donoszą do pism berlińskich, prezes ministrów Stołypin, mimo niepowodzenia, nie traci nadziei, że uda mu się utworzyć gabinet koalicyjny. Obecnie pertraktuje on z kilku wybitnymi politykami, między tymi i ze Stankowiczem, obiecując im energiczne przeprowadzenie manifestu z 30 października.

Również obiecuje amnestyę, od której jednakowoż będą wykluczeni członkowie organizacyi bojowej i ci, którzy dokonali zamachów bombami.

Niektórzy przewodnicy stronnictwa t. zw. pokojowego odrodzenia oświadczyć mieli gotowość wstąpienia do gabinetu, postawili jednak warunki następujące: Zwołanie Dumy najpóźniej we wrześniu b. r., rozszerzenie kompetencyi Dumy państwowej; zniesienie stanu wojennego i wzmocnionej ochrony; zniesienie kary śmierci carskim ukazem; reforma ziemstw; równouprawnienie Żydów i dopuszczenie innych nierossyjskich języków w urzędach na kresach; wypracowanie projektu ustawy w sprawie wolności obywatelskiej, który to projekt ma być wniesiony do Dumy w najbliższej sesyi, nadto zaś amnestya miałaby być wypracowana na podstawie projektu Kutlera.

Warunki te Stołypin miał już przyjąć i jak słychać ma zamiar powołać do gabinetu również i Kutlera, który jest członkiem stronnictwa „kadetów“.

W zupełnie odmiennem świetle przedstawia działalność Stołypina *Die Zeit*. Dziennik wiedeński otrzymuje również z Petersburga i kolportuje dalej informacyę:

Gdy Stołypin przez powolne rządowi dzienniki krajowe i zagraniczne ogłasza, że zamierza rządzić liberalnie, w rzeczywistości prowadzi politykę, przypominającą rządy Plewego. Równocześnie z wydaniem cyrkularza do władz prowincyonalnych, żeby nie prowadziły walki przeciwko społeczeństwu, wydano tajny okólnik z rozkazem bardzo autokratycznym, polecającym ścigać wszystkich, którzy nie są notorycznie wiernymi rządowi. Pozostawiono również władzom lokalnym większą wolność w wydawaniu rozporządzeń i wyroków.

Korespondent peterhofski gazety *Dwadcatyj Wiek* donosi, że w sferach decydujących omawiana jest żywo kwestya gruntownego zreformowania starego ustroju. Ten warunek miał być kategorycznie postawiony nowemu gabinetowi. W początkach sierpnia będzie urządzony szereg narad w różnych kwestyach zasadniczych, do których będą wezwani wybitniejsi działacze społeczni. Wprowadzenie w życie opracowanych w ten sposób projektów prawa, ma nastąpić przed otwarciem nowej Dumy.

Onegdaj — informuje prasa petersburska — odbyło się wielkie posiedzenie Rady ministeryalnej, na którem omawiany był cały program rządu. Stołypin na wstępie stwierdził, że rozwiązanie Dumy wszędzie przyjęte zostało spokojnie. Nie uwalnia to jednak gabinetu od okazania swojej lojalności i od podjęcia reform, na szerokiej podstawie opartych. „Prawą ręką — rzekł prezes ministrów — rozdzielać trzeba wolność, lewą zaś bezwzględnie gnieść rewolucyę“. Ostatecznie zapadła uchwała trzymać się zasady wprowadzenia ogólnego prawa wyborczego. przyznania koncesyi w kwestyi agrarnej, poprawienia położenia materyalnego wojska i zniesienia częściowego praw wyjątkowych dla Żydów. Wobec prasy rząd ma się zachować bezwzględnie, zwłaszcza wobec tej części prasy, „która dotąd nie zna żadnych wędzideł i jest główną sprężyną rewolucyi“.

Kuryer Litewski donosi, że p. Hipolit Korwin Milewski, poseł wileński do Rady państwa, bawiący obecnie w majętności swojej oszmiańskiej, w Łazdunach, otrzymał telegraficzne wezwanie do Petersburga od prezesa gabinetu, P. A. Stołypina.

„Jak dotąd — powiada *Berliner Tageblatt* — nie może Stołypin skarżyć się na swój los. Kraj jest spokojny, organizacye rewolucyjne i socyalistyczne upominają wszędzie, ażeby się zachowywano spokojnie, ponieważ pora obecna byłaby możliwie najniedogodniejszą dla strejku generalnego. Odezwa parlamentu „kadłubowego“ (ta nazwa utarła się już w prasie niemieckiej) w Wyborgu nie wywarła w narodzie żadnego wrażenia. W każdym razie, w czasie obecnym nie należy się spodziewać żadnego strejku generalnego, ani też kolejowego, lub pocztowego. Może strejk taki będzie zorganizowany w jesieni lub w zimie, ale rząd bardzo ostre przedsięwziął środki zapobiegawcze, środki te zaś nie mogą prawie nic oddziałać“.

Urzędowe wynurzenia.

Urzędowa *Rossia*, ubolewając, że partye konserwatywne potępiają Dumę i żądają zniesienia reprezentacyi narodowej, pisze co następuje: „Rząd nie może i nie powinien wkraczać na drogę rewolucyjną i cofać praw konstytucyjnych, któremi obdarzył naród, ponieważ każdy krok jego w tym kierunku byłby czynem rewolucyjnym. Potępiać znaczenia sił społecznych w Rossyi i obecności w społeczeństwie rossyjskiem żywiołów prawomyślnych i wytrwałych, jak potępiał dawniej, rząd więc nie może. — Zamierza on uczciwie spełnić swój obowiązek nietylko względem państwowości rossyjskiej, lecz również względem społeczeństwa rossyjskiego, i spełni go. Naturalnie, że przy uczciwym rządzie legalnym powinni skupić się wszyscy, którzy są zwolennikami monarchii i własności. Po za zbliżonymi do rządu pozostaną przeciwnicy istniejącego ustroju: republikanie i socyaliści, a wśród tych partyj niema miejsca dla żywiołów konserwatywnych, które nie uznając dokonanych zmian legalnych w naszej państwowości, osłabiają tylko tę państwowość, zamiast popierać ją wszelkiemi siłami“.

Zawierucha agrarna.

Z powiatu kamienieckiego gubernii podolskiej korespondent *Dziennika Kijowskiego* donosi:

W okolicy tutejszej od tygodnia zapanował strejk rolny, który ogarnął kilkanaście wsi. Żniwa wstrzymane; żądania robotników bardzo wygórowane. Wysłani po wsiach delegaci (od 8 do 12) zwiedzają łany dworskie, spędzając, jeśli zastają — robotników obcych. Ustanowili 1 rubla za zżęcie kopy lub piąty snop. Wszelkie układy o cenę nie doprowadziły dotychczas do żadnego rezultatu.

W Kupinie doszło do wielkich zaburzeń. Policya ze strażnikami aresztowała delegatów. Wówczas chłopi zaczęli na gwałt dzwonić — zbiegła się cała ludność męska i żeńska, z czem kto mógł: z kosami, widłami, drągami itd. Przybyło też dużo ludzi z pobliskich wsi Lewady i Piasecznej. Odebrano od strażników aresztowanych delegatów, a choć strażnicy dali salwę w powietrze, nie zastraszyło to tłumu. Wydarto też im karabin i szablę, a podczas bójki poturbowano jednego, czy dwóch strażników, którzy też, wobec zwiększającego się ciągle tłumu, ustąpili z miasteczka. Strażników było 24-ch.

Były obawy, żeby tłum nie rzucił się na dwór, mieli bowiem pretensyę do właściciela, barona Uexküla, Rossyanina, że wydzierżawił majątek sąsiedniej fabryce, a nie im. To też baron z pospiechem wyjechał do Kamieńca Podolskiego. Nazajutrz po zajściu nadjechał sprawnik z 50 kozakami, ściągnięto też z okolicy wszystkich strażników, ale wobec groźnej postawy chłopów, sprawnik oczekuje od dwu dni na mającą przybyć rotę piechoty z Kamieńca Podolskiego.

Włościanie odgrażają się, iż w razie jakiejkolwiek rekwizycyi lub aresztowania kogokolwiek, wszystkie wsie okoliczne zbiegną się im na pomoc. Zaraz po bójce, chłopi kupińscy wysłali długą depeszę do posła Zabołotnego, tak gorliwie popieranego przy wyborach przez rząd, prosząc o opiekę i obronę przeciwko policyi i wojsku.

Działalność pierwszej Dumy w cyfrach.

Na podstawie dokumentów stenograficznych zestawiono następującą statystykę działalności pierwszej Dumy państwowej.

Ogółem Duma liczyła 493 posłów; z pośród nich przemawiało tylko 267, ale zabierali oni głos 1096 razy; doliczyć do tego należy: repliki prezesa Muromcewa (1515) i wiceprezesa ks. Dołgorukowa (627 razy). Pierwszy przemówił w Dumie Kuźmin. Karawajew; pierwszą mowę wypowiedział Petrunkiewicz; ostatnią Winawer. Najczęściej przemawiał hr. Heyden 190 razy, następnie Nabokow 162, Kuźmin-Karawajew 96; Ostrogorski 80, Winawer 75, Petrażycki 69, M. Kowalewski 62, Aładin 54, Rodiczew 51, Stachowicz 43, Lednicki 36 i t. d.

Głosowano 695 razy, wysłuchano 133 wniosków i uchwalono — 336. Komisyj specyalnych dla opracowania prejektów praw, wybrano 16.

Wyrażono mowcom głośne uznanie 787, niezadowolenie — 54 razy (okrzyków i uwag pod adresem ministrów stenograf urzędowy nie notował). Przewodniczący powstrzymywał i nawoływał mowców do porządku 151 razy.

Do najwybitniejszych momentów krótkotrwałego żywota pierwszej Dumy zaliczyć należy: Otwarcie o godzinie 5 po południu d. 10 maja; odmowa przyjęcia z rąk prezesa odpowiedzi Dumy na mowę tronową 21 maja; wotum nieufności dla gabinetu Goremykina 26 maja; wynurzenia ks. Urusowa 21 czerwca; zakrzyczenie prokuratora Pawłowa 2 lipca; uchwalenie odezwy do włościan 19 lipca; zamknięcie ostatniego 39 z rzędu, posiedzenia — 20 lipca o godzinie 7 wieczorem; wreszcie — rozwiązanie Dumy 22 lipca.

Przegląd ogólny.

Toczące się od pewnego czasu rokowania w sprawie utworzenia linii okrętowej Fiume-New York doprowadziły wedle informacyi z Budapesztu do prowizorycznego zakończenia. Ostatnim konferencyom przewodniczył węg. minister spraw wewnętrznych, hr. Juliusz Andrassy, a w obradach brał udział także sekretarz państwowy hr. Jan Hadik. Towarzystwo kontynentalne reprezentował generalny dyrektor Towarzystwa „Adria“, radca Dworu Kuranda i dyrektor Północno-niemieckiego Lloydu, p. Pilis.

Konferencye oświetliły wszechstronnie tę dla Węgier tak doniosłą sprawę i zdaje się, że nic nie stanie już na przeszkodzie stanowczemu w najbliższej przyszłości porozumieniu. Konferencye wznowione zostaną w ciągu sierpnia. Dla zdania sprawy z dotychczasowego stanu rokowań udał się p. Pilis do Berlina, a radca Dworu Kuranda do Liverpoolu, zkąd powrócą z nowemi instrukcyami i upełnomocnieniami.

Prasa nieustannie zajmuje się kwestyą oddziaływania zajść w Rossyi na stosunki międzynarodowe, snując najrozmaitsze kombinacye, oczywiście na czczych przeważnie domysłach oparte.

Wobec tego nie od rzeczy będzie przytoczyć paryski głos *Pol. Corr.*, zapewniający, że przesilenie rossyjskie nie było brane w żadnej formie za przedmiot wymiany zdań pomiędzy gabinetami i że z niczyjej strony nie zwrócono się do dyplomacyi europejskiej z żądaniem wzięcia owych wypadków pod wspólną rozwagę mocarstw. Stwierdzić zaś należy przedewszystkiem, że zgoła bezpodstawnem jest twierdzenie, jakoby gabinety w Paryżu i Londynie weszły z sobą w porozumienie dla zajęcia stanowiska wobec następstw, jakie pociągnąć za sobą może rozwiązanie Dumy.

Skandal kolonialny w Niemczech przybiera coraz większe rozmiary. Prokuratorya państwa w ciągu śledztwa zwróciła się przeciwko kilku urzędnikom urzędu kolonialnego, zarzucając im ogłoszenie tajnych dokumentów przez wydanie ich prasie. Przesłuchano także posła z centrum Erzbergera, który wykrywanie nadużyć w koloniach obrał sobie za specyalność. Za zgodą Erzbergera przedsięwziął sędzia śledczy rewizyę w szafce na dokumenty tego posła w parlamencie i w jego prywatnem mieszkaniu, przyczem zabrano wszystkie znalezione tam listy. Nie otrzymawszy ich do dni 8 z powrotem, zażądał Erzberger zwrotu, otrzymał jednak odpowiedź, że papiery pozostać muszą na razie nadal w ręku prokuratoryi, zawierają bowiem ważne wskazówki co do nadużyć ze strony urzędników, pozostających w więzieniu śledczem. Prokuratorya zastrzegła sobie, iż w danym razie położy na zabranych papierach Erzbergera areszt. Wobec tego Erzberger oświadczył, iż wszystkie swoje dotychczasowe zeznania cofa na podstawie § 30 konstytucyi, przyznającego mu jako posłowi nietykalność, a równocześnie zaprotestował przeciw zabraniu mu papierów.

Wobec smutnego położenia finansowego Francyi wydał minister Clemenceau niedawno okólnik do prefektów, polecając, aby biednym starcom, uprawnionym do ubezpieczenia, wypłacano niewięcej, jak po 5 franków miesięcznie. Okólnik ten — rzecz jasna — spotkał się u ludności z powszechnem oburzeniem, nie da się bowiem żadną miarą pogodzić z przyrzeczeniami, które poczynił rząd i jego zwolennicy przed wyborami, głosząc, że nie poskąpią wydatnej pomocy ubogim. Trudno bo też w istocie pięciofrankową jałmużnę uważać za wydatną pomoc.

Przywódca socyalistów Jaurès obrzuca z tego powodu ministra Clemenceau w swym organie ciężkimi zarzutami, oskarża go o zdradę i oszukiwanie ludu. *Soleil* tak pisze z tego powodu: W zasadzie ma Jaurès słuszność. Ale na podstawie faktów może mu Clemenceau odpowiedzieć: Przyrzekłem rentę starczą, aby was (socyalistów) wybrano. — Czegoż chcecie więcej? — Abym ją rzeczywiście wypłacał? — Zkądże mam wziąć na to pieniądze? — Staliście się współwinnymi mego kłamstwa, głosując za ustawami socyalnemi, o których doskonale wiedzieliście, że są niewykonalne, że są prostym szwindlem wyborczym. I teraz wiecie również dobrze, że nasze kasy świecą pustkami i że okazuję się rozrzutnym ofiarując w tych stokach biednym starcom po pięć franków miesięcznie“.

Zatarg turecko-perski zaostrzył się znowu. Na spornym pasie granicznym nagromadziła Turcya wojsko w sile kilkunastu batalionów piechoty, 5 bateryj i trzech szwadronów konnicy, a więc dwa razy mniej więcej tyle, ile Persya. Wojsko perskie zresztą nie może co do jakości porównywać się z tureckiem. Sądzą, że wobec tego Persya da za wygrane i uznać zechce tureckie pretensye. Tak więc zaostrzenie się konfliktu przyspieszy zapewne jego zażegnanie. O tem, aby przyszło aż do orężnego starcia, niema obawy. Oryentalnym potencyom zachciało się „próby siły“ — dokonały jej i na tem niezawodnie poprzestaną.

KRONIKA.

Lwów, 31 lipca.

Kalendarz.

Środa (1 sierpnia):

Piotra w Okowach. — Bolisława. — Makryny.

Wschód słońca o godzinie 4·05 rano, zachód słońca o godzinie 6·53 po południu.

— **Przepowiednia pogoda.** Wiedeńska stacya meteorologiczna zapowiada na dziś, wtorek: w Galicyi wschodniej i na Bukowinie: Zmiennie, mierne wiatry, ciepło, polepszenie; w Galicyi zachodniej: Zmiennie, mierne wiatry, ciepło, skłonność do burzy.

— **Z Uniwersytetu.** P. Józef Jan Kubiczek, auskultant sądowy z Wadowic, otrzymał na Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora praw.

— **Obwieszczenie** c. k. Administracyi podatków we Lwowie o obowiązku właścicieli domów i wszelkich, realności położonych we Lwowie, a podatkowi czynszowemu podlegających, do przedłożenia fasyj czynszowych wraz z opisaniami topograficznemi — rozlepione zostało na murach miasta.

— **Stowarzyszenie stolarzy** odbyło wczoraj walne zgromadzenie, na którem przyjęto do wiadomości sprawozdanie rachunkowe za rok ubiegły, udzielono wydziałowi absolutoryum i wybrano komisyę kontrolującą na rok bieżący.

— **Całoroczny kurs** dla wykształcenia zawodowych nauczycielek kucharstwa i gospodarstwa domowego odbędzie się w Wiedniu w czasie od 17 września 1906 do 15 lipca 1907.

— **Statystyka pocztowa.** W maju b. r. nadano we Lwowie 1,521.060 listów prywatnych niepoleconych, 1,688.520 kart korespondencyjnych, 274.223 listów urzędowych niepoleconych, 134.533 listów poleconych wogóle, 372.199 przesyłek pod opaską, 31.172 przesyłek z próbkami, 2,446.380 egzemplarzy gazet, ogółem 6,468.087; 10.901 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 4113 pakietów wartościowych (ponad 100 K.), 54.868 pakietów zwykłych, ogółem 69.882; wpłacono 36.796 przekazów na kwotę 2,418.014 K. 75 h., 15.450 czeków Kasy oszczędności na kwotę 4,848.214 K. 84 h., 3070 zwykłych wkładek oszczędności na kwotę 413.220 K. 19 h., razem 7.679.449 K. 78 h.; wypłacono 94.323 przekazów na kwotę 3,392.840 K. 28 h., 2725 asygnat czekowych Kasy oszczędności na kwotę 3,359.376 K. 40 h., 1487 ze zwykłych wkładek Kasy oszczędności na kwotę 76.285 K. 95 h., razem 6,828.502 K. 63 h.

Nadeszło do Lwowa: 737.846 listów prywatnych niepoleconych, 549.653 kart korespondencyjnych, 102.055 listów urzędowych niepoleconych, 139.484 listów poleconych w ogóle, 115.983 przesyłek pod opaską, 26.874 przesyłek z próbkami, 198.302 egzemplarzy gazet, ogółem 1,870.202; 11.120 listów pieniężnych i małych przesyłek wartościowych, 2667 pakietów wartościowych ponad 100 K., 74.167 pakietów zwykłych, ogółem 87.954.

— **Ruch telegraficzny.** W lutym nadano we Lwowie 25.976 telegramów i pobrano za nie opłatę w kwocie 21.752 K. — h. nadeszło 26.280 telegramów dla adresatów w miejscu, a 220.754 telegramów do przetelegrafowania (transita).

— **Ruch telefoniczny.** Sieć miastowa: W miesiącu lutym nadano we Lwowie telegramów 3788. Nadeszło 3271 telegramów. Ilość abonentów 930. Ilość rozmów telefonicznych 133.197. Dochód 4211 K. — h. Sieć międzymiastowa: Ilość uczestników 168; rozmów telefonicznych 1844. Dochód 2163 K. — h. Razem 6374 K. — h.

— **Całkowite zaćmienie księżyca** przypada w sobotę, dnia 4 sierpnia. Początek zaćmienia o godzinie 12·10 w południe, koniec o godzinie 3·40 po południu.

△ **Lwowski Indyanin.** Michał Kilian, szewc uliczny, i Stanisław Niedźwiecki, betoniarz, upoiwszy w jednym z szynków przy ulicy Krakowskiej umysłowo chorego Piotra Junyka, przebrali go następnie w bronzowy szlafrok w białe pasy z czerwonem obszyciem i pomalowali mu twarz różnemi farbami. Tak udekorowanego Junyka wyprowadzili na ulicę Krakowską, gdzie podpity „rzekomy Indyanin z cyrku Buffalo Bill“ wyprawiał awantury, wywołując wielkie zbiegowisko.

Awanturom położył dopiero kres stójkowy, zabierając Junyka i obydwóch impresaryów na inspekcyę policyjną. Tu, po spisaniu protokołu, Kiliana i Niedźwieckiego ukarano 6-godzinnym aresztem, Junyka zaś po omyciu i przebraniu wypuszczono na wolność.

△ **Zbłąkane dziecko.** Jedenastoletnia Ryfka Gronawetterówna, chora na oczy, wyszedłszy wczoraj rano z domu swego stryja, zamieszkałego przy ul. Szpitalnej l. 64, do szpitala powszechnego, znikła od tego czasu bez śladu.

Gronawetterówna była ubrana w jasną sukienkę i czerwoną chustkę na głowie.

△ **Małoletni zbieg.** Z domu swej matki, zamieszkałej w Grzędzie pod Lwowem, wydaliła się przed czteroma dniami w niewiadomym kierunku, 11-letnia Aniela Kasprzykówna.

Jest ona blondynką, o szczupłej piegowatej twarzy, i ubrana była w czarną sukienkę.

△ **Umysłowo chorego** mężczyznę, Antoniego Ogórczaka, włóczącego się bez celu po ulicach miasta, oddała policya wczoraj do szpitala powszechnego.

△ **Pęknięcie wodociągu.** U wejścia do remizy tramwayu elektrycznego pękła wczoraj rura wodociągowa, w skutek czego woda zalała niebawem ulicę. Pogotowie zakładu wodociągowego naprawiło jednak wkrótce wodociąg.

△ **Kronika policyjna.** P. Amelii Krämerowej skradziono wczoraj z mieszkania przy ul. Serbskiej l. 2 B) złoty zegarek damski zielono emaliowany z brylancikami i napisem na kopercie „Genf“.

Zgubiono: srebrny zegarek kryty z krótkim łańcuszkiem i dwoma wisiorkami w kształcie głów końskich; — czarny pulares, zawierający złoty wisiorek od kolczyka z dyamentem i 2 korony.

Porzucone prawdopodobnie przez złodziei w ogrodzie realności przy ul. Tatarskiej l. 4 dwa posrebrzane lichtarze, złożono w policyi.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Opawie: dr. Lucyan Aleksander Jacobi, emerytowany lekarz pułkowy, w 53 r. życia.

W Wiedniu: Karol Gründorf, dramaturg, powieściopisarz i dziennikarz, w 76 r. życia.

— **Wypadek w górach.** Z Insbruku donoszą: Weterynarz Pock spadł podczas wycieczki w góry i zabił się na miejscu.

— **Bójka na zgromadzeniu.** Z Pragi telegrafują: W Lubie odbywało się zgromadzenie narodowego stronnictwa katolików. Socyaliści chcieli rozbić to zgromadzenie, wskutek czego przyszło do bójki, w której kilka osób odniosło tak ciężkie rany, że musiano je odwieźć do szpitala.

— **W sprawie ochrony robotników,** odbędzie się w szwajcarskiem Bernie, na zaproszenie rządu związkowego, międzynarodowa konferencya, która się zbierze w dniu 17 września b. r. W obradach wezmą udział reprezentanci Austro-Węgier, Niemiec, Belgii, Danii, Hiszpanii, Francyi, Anglii, Japonii, Włoch, Luksemburga, Holandyi, Portugalii, Szwecyi. Przedmiotem narad będzie kwestya zakazu przemysłowej pracy kobiet w nocy i zakazu używania białego fosforu przy fabrykacyi zapałek.

— **Napady na pociągi kolejowe w Królestwie Polskiem.** Dzienniki warszawskie podają obecnie następujący opis napadu na linii warszawsko bydgoskiej: Sobotni pociąg pocztowy, idący z Aleksandrowa, od granicy pruskiej, do Warszawy, przepełniony podróżnymi, wyszedł już z Pruszkowa, kiedy nagle, o godz. 8 min. 13 pomiędzy Włochami a Gołąbkami, ktoś jadący w pociągu, na 10-tej wiorście od Warszawy, zahamował go automatycznymi hamulcami. Pociąg stanął i w tejże chwili wyskoczyło z niego trzech uzbrojonych w rewolwery ludzi, którzy wskoczyli na lokomotywę i grożąc śmiercią, unieruchomili maszynistę.

Jednocześnie wokoło pociągu ukazało się z różnych stron kilkudziesięciu zbrojnych, którzy otoczyli wagon pocztowy, a przebiegając wzdłuż wagony z rewolwerami w rękach, wzywali przerażonych jadących, aby siedzieli spokojnie i nie wysiadali. Ten sam rozkaz powtarzano służbie konduktorskiej.

Pod groźbą rewolwerów maszynista, jego pomocnik i palacz musieli odczepić wagon pocztowy od pociągu i wyruszyć wraz z nim oraz 4 wagonami towarowymi o pół wiorsty dalej.

Kiedy część ta pociągu stanęła powtórnie, gromada uzbrojonych napastników wtargnęła, strzelając do wagonu pocztowego; kule z braunigów potłukły szyby, których szkło z brzękiem padało wokoło i wewnątrz wagonu, nie raniąc jednakże nikogo. Urzędnik pocztowy, widząc napastników, chwycił rewolwer i zdołał dać kilka strzałów, nie raniąc jednakże, jak się zdaje, nikogo z nich, lubo po ciemku trudno to było stwierdzić. Odebrano jednak niebawem rewolwery urzędnikowi i towarzyszącemu mu pocztylionowi, poczem z całą zimną krwią zaczęto cały wagon przeszukiwać i przewracać jego zawartość, wszystkie worki opieczętowane z korespondencyą i przesyłkami, rozcinając je przy pomocy siekiery.

Zabrawszy wszystkie pieniądze w sumie przeszło 100.000 rubli, opuścili napastnicy wagon pocztowy, a za nimi oddalili się i placówki, rozstawione wokoło tej części pociągu. Udając się w pola, rzucili rabusie przez okno urzędnikowi jego rewolwer.

Drugiej części pociągu strzegło innych kilkunastu uczestników napadu, którzy od pierwszej chwili rozwinęli dwa dużych rozmiarów czerwone sztandary z inicyałami: „P. P. S.“.

O napadzie na pociąg kolejki wąskotorowej Herby-Częstochowa nadeszły następujące wiadomości:

W sobotę o godz. pół do 11 rano podróżni, jadący pociągiem z Herbów do Częstochowy, zauważyli na stacyi Gnaszyn grupę około 10 ludzi, którzy wsiedli do wagonu. Po przebyciu jednej wiorsty, jeden z przybyłych przeszedł się po wagonie III. klasy, którym jechał kasyer komory herbskiej, Deminienko, z 2 nadzorcami i 4 uzbrojonymi żołnierzami straży pogranicznej, wiozac do banku państwa 9000 rubli gotówką i 42.000 w przekazach.

W wagonie zupełnie było spokojnie, podróżni rozmawiali pomiędzy sobą, gdy nagle ów przybysz zbliżył się do jednego z żołnierzy, przyłożył mu rewolwer do głowy i położył trupem na miejscu. — Strzał ten był hasłem, bo w tej chwili weszło około 6 ludzi i krzyknąwszy: „Nie ruszać się z miejsca“, strzelili do żołnierzy nadzorców i kasyera. Dwóch żołnierzy złożyło się do strzału i położyli trupem jednego z napastników.

Strzelanina była straszna: dano ze 150 strzałów, któremi zabito Deminienkę, nadzorcę Kisielewa i 3 żołnierzy, czwartego zaś tak ciężko raniono, że wkrótce zmarł. Podczas strzelaniny straż napastników, stojąca u drzwi wagonów na gankach, zepchnęła konduktora, który wywichnął nogę i oficyalistę kolei, jadącego do doktora.

W sąsiednim wagonie I. i II. klasy jechali: generał Westenring, naczelnik okręgowy straży pogranicznej z Warszawy, i generał Zukato, dowódca brygady częstochowskiej straży pogranicznej, pułkownik straży Brzezicki, wszyscy powracający z Herbów z rewizyi, oraz przypadkiem jadący sztab-rotmistrz dragonów Henryk Łaguna.

Na krzyk i odgłos strzałów, generał Zukato zakomenderował: „Napad! Do szabel!“ Sam wybiegł na ganek wagonu z rewolwerem w ręku i zdążył strzelić i ranić jednego z napastników w piersi, lecz w tejże chwili sam padł trupem, otrzymawszy kulę w głowę i twarz tak, że mózg wytrysnął z czaszki. Za generałem Zukatą szedł generał Westenring i też padł trupem, otrzymawszy kulę w głowę. Pułkownik Brzezicki i sztab-rotmistrz Łaguna chcieli Zukatę wciągnąć do wagonu, lecz w tej chwili padły nowe strzały, raniąc pułkownika Brzezickiego, a Łaguna schylił się w bok i uniknął strzałów.

Napastnicy zdjęli zabitemu Kisielewowi skórzany worek z gotówką, zabrali 4 karabiny po zabitych żołnierzach i wyskoczyli z pociągu, który doszedł do stacyi Stradom, zkąd telefonowano o zajściu do miasta i wezwano wojsko.

Pozostali przy życiu napastnicy umknęli, unosząc z sobą całą zrabowaną sumę 16.000 rubli.

Kronika zagraniczna.

* Matkobójczyni. W Bernie szwajcarskiem — jak ztamtąd donoszą, — zastrzeliła onegdaj 24-letnia córka lekarza Sommera swą 56-letnią matkę.

* Pogrzeb mahometanina w Katowicach. We czwartek odbył się na cmentarzu w Katowicach pogrzeb Turka, Hassana, piekarza z Sosnowca, którego socyaliści zranili strzałami rewolwerowymi. Przewieziony do Katowic, zmarł on wskutek odniesionych ran w szpitalu. Pogrzeb, na który przybyło z Rossyi 4 mahometan, odbył się wedle obrządku wschodniego. Zmarły miał leżeć nogami ku Mece, to jest na południe, atoli musiano od tego odstąpić dla tego, że grób ów byłby skośnym i nie stosowałby się wobec rzędu grobów. W grobie przewrócono trumnę na bok. Po spuszczeniu trumny do grobu, myli sobie mahometanie oblicza, nogi i ręce, a trumnę pokropili wodą, modląc się gorąco.

* Automobile pancerne. *Petersburger Zeitung* donosi, że władza wojskowa oddała naczelnikowi miasta do rozporządzenia opancerzone automobile, zaopatrzone w karabiny maszynowe. Automobile mają być użyte przy najbliższych rozruchach.

* Samobójstwo aktora. Ulubiony paryski artysta dramatyczny, Ludwik Hervé, odebrał sobie w przystępie neurastenii życie na brzegu morza, w miejscowości Madrague de Moudredon. Wszedłszy na skałę, chory strzelił do siebie i spadł do morza. Ciało jego wkrótce znaleziono i odwieziono do Marsylii. Ludwik Hervé był wnukiem autora „Małego Fausta“ i wielu innych operetek, a synem p. Gardel-Hervé, autora „Damy od Maksyma“.

* Wykolejenie pociągu. Z Paryża telegrafują: Obiegają rozmaite pogłoski o wykolejeniu się pociągu koło Ergulines w Belgii. Miano wykoleić pociąg, którym, jak przypuszczają, jechał w. ks. Włodzimierz. Według innej wersyi wykolejenie spowodowano w celach rabunku; ta wersya jest prawdopodobniejszą, gdyż w. książę onegdaj po południu o godz. 1 min. 50 odjechał do Petersburga.

Notatki literacko-artystyczne.

Tygodnik ilustrowany, mimo sezonu ogórkowego, kroczy zawsze pod względem doboru treści i artystycznego urozmaicenia na czele wydawnictw peryodycznych polskich.

Po długiem milczeniu ozwała się w *Tygodniku* tegoroczna jubilatka, Orzeszkowa, rozstrząsając w noweli: „Kto je rozsądzi?“ palącą kwestyę rozbudzonych dzisiaj nienawiści klasowych. Powieść Daniłowskiego „Jaskółka“ przepięknie się rozwija — i jest bez wątpienia jednym z wybitniejszych prawdziwie artystycznych utworów literackich naszej ostatniej doby. Nadto zwracają w *Tygodniku* uwagę: dosadny artykuł A. Czechowskiego o „Wilhelmie II. i Polsce“, — subtelna analiza poety-ironika, Lemańskiego, pióra J. Lorentowicza, — szereg szkiców historycznych Kraushara, Rembowskiego, H. Sadowskiego, (o „Orderze Virtuti Militari“) i cykl artystycznych reprodukcyj z obrazów i rzeźb Rejchana, Lentza, K. Gorskiego, S. Hirszenberga, Góralczyka, Bagieńskiego, Minkowskiego.

Urozmaicona „Chwila bieżąca“ *Tygodnika* składa się z szeregu felietonów, wśród których najciekawsze są: „Obrazki z Warszawy“ R. Kwiatkowskiego, ilustrowane scenami ze stanu wojennego, „Przyszła Warszawa“ w marzeniach sennych z szeregiem ilustracyj, wreszcie aktualności ze świata sportowego, z działalności Sokołów, z powodzi, z naszych stosunków współdzielczych i obficie ilustrowana kronika bieżąca z Petersburga, Wilna, Krakowa, Lwowa i Łodzi.

(ch) **W Monachium,** na wystawie w Glaspalaście, wystawiono nieznany obraz Böcklina p. t. „Wiosenny wieczór“.

(ch) **Akademia** francuska przyznała poecie Janowi Richepinowi nagrodę 4000 fr. za utwór sceniczny „Don Quichotte“, grany z powodzeniem w „Comédie française“ w Paryżu.

(ch) **Wykopaliska.** W Milecie odkopano w termach muzaion, a w nim znaleziono posąg Apollina i muz. Dzieła te należą do najlepszej epoki sztuki z czasów pierwszego cesarstwa.

Z letnich wywczasów.

Kissingen, 29 lipca.

(K) Urocza miejscowość bawarska Kissingen znajduje się obecnie w pełnym sezonie. Ostatnia lista obcych wykazuje już przeszło 20.000 osób, mimo to codziennie przybywa bardzo wiele nowych kuracyuszów, szukających tutaj ulgi w swych cierpieniach. W porównaniu z rokiem zeszłym, okazuje się do dziś dnia przyrost o przeszło 2000 osób. Kissingen z każdym rokiem nadzwyczajną czystością, wzorowym porządkiem, uroczem położeniem, a przedewszystkiem solankowemi kąpielami i znaną mineralną wodą leczniczą, świetnie działającą w dolegliwościach żołądka, zdobywa sobie coraz większe uznanie szerokich kół w całej Europie.

Do zajmujących wyników prowadzi przegląd dat statystycznych o rozwoju tutejszego zakładu kąpielowego i wzroście liczby kuracyuszów. Mam pod ręką daty z r. 1810, w którym bawiło w Kissingen zaledwie 131 kuracyuszów. Rok 1840 wykazuje już 3252 osób; r. 1850 osób 4391: r. 1860 osób 4990: r. 1869 osób 7218. W r. 1870 wskutek wojny francusko-niemieckiej spada frekwencya do 5265 osób, ale już w następnym 1871 roku podnosi się do 8334. Rok 1880 wykazuje 11.778 osób: w r. 1890 bawiło w Kissingen osób 15.056; r. 1903 osób 22.430; r. 1904 osób 23.058; r. 1905 osób 25 132. W r. b. liczą ich na 30.000.

W obecnym sezonie prócz Niemców, widzi się tutaj mnóstwo Rossyan, bardzo wielu Anglików i Amerykanów, a nawet Australia wysłała kilku swych obywateli.

Polonia ze wszystkich dzielnic jest również wcale licznie reprezentowana. Między innymi krzepią tu swe zdrowie ks. biskupi Wałęga z Tarnowa i Nowak z Krakowa, ks. prałaci Gawroński i Wądolny z Krakowa; posłowie sejmowi Janusz hr. Tyszkiewicz i Jerzy hr. Baworowski; kurator fundacyi skarbkowskiej Fryderyk hr. Skarbek; wiceprezes Koła polskiego wiedeńskiego poseł dr. Władysław Dulęba z żoną i córką; wiceprezes Towarzystwa dziennikarzy polskich Karol Kucharski; p. Julia Garapichowa, hrabia A. Cetner, Marya Sołowijowa, żona adwokata, radca sądu krajowego Wilhelm Jonasz z rodziną — wszyscy ze Lwowa; wiceprezes Rady powiatowej tarnopolskiej i adwokat dr. Glogier, właść. dóbr Fortunat Zdziechowski z Krakowa, Wincenty Kozubowski, szef biura tow. ubezpieczeń z żoną z Krakowa: Pelagia Teodorowiczowa i Makarewicz ze Lwowa; dr. Arnold Richter, lekarz, z żoną ze Stanisławowa: radca sądu krajowego Matusiński z Nowego Sącza; adwokat dr. Karol Półtorak z rodziną ze Stryja.

Z innych dzielnic bawią tutaj hr. Iza Przeździecka z synami z Warszawy, oraz Józef hr. Przeździecki z Paryża: Janusz hr Tyszkiewicz z Kijowa; hr. Grocholski z Królewszczyzny; dr. medycyny Bronisław Ziemiński z Warszawy; członek rady stanu Stanisław Rotwand z Warszawy; redaktor *Gazety Polskiej* Jan Gadomski z Warszawy; artysta teatrów warszawskich Frenkel, redaktor Seweryn Smulikowski z Warszawy: prof. dr. T. Wierzbowski z Warszawy; właśc. dóbr Stefan Łączyński z żoną i siostrzenicą pną Maryą Stroynowską z Warszawy; Stanisław hr. Piniński z Wrześni i wielu innych.

Zakład zdrojowy w Kissingen jest własnością rządu bawarskiego, ale od kilku lat dzierżawi go p. Hessing. Dzięki warunkom kontraktu dzierżawnego, obowiązany jest dzierżawca corocznie włożyć pewną sumę w ulepszenia zakładu i ztąd to pochodzi, że z każdym rokiem widzi się tutaj nowe urządzenia i ulepszenia, wprowadzające wszystko, na co zdobyła się w tym kierunku nowa technika i pomysłowość hygieny. Obecnie jest już na ukończeniu nowy budynek, w którym pomieszczone zostaną sale inhalacyjne i część łazienek solankowych, gdyż dotychczasowe trzy gmachy z łazienkami nie wystarczają dla tak znacznej frekwencyi osób.

Teatr tutejszy, jak w latach poprzednich, ani gorszy, ani lepszy. Dają komedye, farsy i operetki, a czasem przy udziale gościnnie występujących artystów, także opery. Bądź co bądź teatr stanowi niemałą atrakcyę dla kuracyuszów i każde przedstawienie jest zapełnione. Nadto co czwartku odbywa się w domu zdrojowym reunion, a co dwa tygodnie wspaniała iluminacya parku; częste zresztą koncerty prócz muzyki zdrojowej na parku — uprzyjemniają pobyt w Kissingen.

Niepodobna i o tem pominąć, że pogodę mamy prześliczną; od dwóch tygodni raz deszcz trochę padał.

Robert Schumann.

(W pięćdziesiątą rocznicę śmierci).

(A. W.) D. 29 lipca powraca poraz pięćdziesiąty ów dzień, w którym świat pieśni i tonów opłakiwał jednego z najwybitniejszych mistrzów swoich — Roberta Schumanna.

O godzinie 4 po obiedzie zasnął on cicho na sen wieczny w sanatoryum w Erdenich, a zwłoki jego złożono na cmentarzu w Bonn.

Ferdynand Hiller napisał wówczas z głębi duszy wyśpiewane pożegnanie: O! biedny Schumannie! Królowie i mocarze świata zazdroszczą ci losu twego. Złotym sceptrem natchnienia opanowałeś czarodziejską harfę i wydobyłeś z niej pieśń największą i naj-

słodszą. A najlepsi z nas przyłączyli się do ciebie, służąc ci wiernie i rozpłomieniając nowe iskry natchnienia kornem uwielbieniem, które i w tobie oddźwięk jasny rozbudzić umiało. Jakaż to potężna miłość stała się ozdobą życia twego! Kobieta, jaśniejąca w aureolach korony Geniuszu, była aniołem twoim białym, a ty stałeś się jej kochankiem, jej mistrzem i prorokiem. A kiedy losy ciężkie rozłączyły was na wieki, ty czułeś z dali jej dłoń opiekuńczą i chroniłeś się pod jej skrzydła.... w snach pełnych uroku i marzeń. I znów spotkały się oczy wasze w ostatniej życia godzinie, i odszedłeś w zaświaty przepojone blaskiem szczęścia i radości z jej imieniem na ustach.

Słowa te są wiernem zwierciadłem uczuć, jakiemi darzono powszechnie słynnego muzyka. Dusza jego twórcza, w której rozdzwoniły się czarowne dźwięki pieśni, stała się dla wielu skarbem, otaczanym powszechną czcią i przywiązaniem.

Robert Schumann dożył zaledwie 46 roku życia. Urodził się 8 lipca 1810 r., jako syn księgarza w Zwickau. Tutaj ukończył także gimnazyum, a pierwszych początków muzyki udzielał mu organista Kuntz, który żelazną ręką kierował wykształceniem wątłego chłopca, okazującego w niemowlęcym niemal wieku wybitne zdolności kompozytorskie. Zamiarom młodego Roberta, aby poświęcić się wyłącznie muzyce, stanął nieubłagany los na przeszkodzie. Najpierw odwieziono siostrę jego, Ernę, do zakładu dla obłąkanych, a w rok później zabrała śmierć oboje rodziców, pozostawiając niedoświadczonego chłopaka na pastwę samotności i niedostatku. Wówczas już odezwała się w nim po raz pierwszy tragiczna skłonność do melancholii.

W r. 1828 wyruszył Schumann do Lipska, a później do Heidelbergu, gdzie ulegając woli rodziny, począł studyować prawo. Wnet jednak porzucił ten wydział, a osiadłszy w Lipsku zapisał się w poczet uczniów słynnego nauczyciela muzyki Wiecka, z którym połączyły go w przyszłości bliższe jeszcze, bo rodzinne węzły. Wieck i kapelmistrz Dorn chcieli wykształcić Schumanna na wirtuoza i artystę koncertowego. On sam zapalił się najwięcej do takiej karyery artystycznej, przyspasabiając się z nadludzką wytrwałością i siłą do przyszłego zawodu. I ta nadmierna praca zniweczyła ów pomysł. Przez ciągłe, forsowne ćwiczenia utracił Schumann władzę w trzecim palcu prawej ręki, a dolegliwość ta pozbawiła go naturalnie możności dokończenia swych studyów.

Przebolawszy ciężki ten zawód, zwrócił się artysta z całą energią do nauki kompozycyi: przypadkowi zawdzięcza więc świat całą twórczość Schumanna, który nie mogąc popisywać się na koncertach, począł komponować, nabierając coraz większej mocy, wznosząc się na coraz dalsze wyżyny natchnienia i geniuszu.

W r. 1834 założył on pismo *Neue Zeitschrift für Musik* i redagował je aż do r. 1844. Po krótkim pobycie w Wiedniu, powrócił Schumann do Lipska, aby przeżyć tu najpiękniejsze lata życia u stóp od dawna uwielbianej córki Wiecka, Klary, z którą połączył się węzłem małżeńskim w r. 1840. W tym to czasie powstały najwspanialsze utwory muzyczne Schumanna. Miłość żony, jaśniejącej pięknością i czarem postaci, opromienionej artyzmem i niecodziennem wykształceniem, stała się dla tego wybrańca bogów najczystszym zdrojem natchnienia.

W trzy lata później powołano go na stanowisko nauczyciela kompozycyi w konserwatoryum założonem przez Feliksa Mendelssohna-Bartholdy, odnawiające się jednak cierpienia nerwowe zmusiły Schumanna do zrezygnowania z posady, którą zamienił na cichy, uzdrawiający pobyt w Dreźnie.

W jesieni r. 1850 osiadł Schumann w Düsseldorfie, jako dyrektor orkiestry miejskiej. Lecz i tu dosięgło go straszne fatum, ciężące dziedzicznie na zbolałej duszy muzyka. Praca zawodowa i twórcza odnowiła wnet jego cierpienia.

I odtąd rozpoczyna się Gehenna Schumanna — walka rozpaczliwa z ciemnością nawiedzającą jego umysł, okrutne zapasy z widmami rozgorączkowanej, chorej wyobraźni! W coraz rzadszych chwilach jasnych i przytomnych tworzy, uderza w struny jęczące bolem i łzami; w coraz rzadszych momentach świadomości wyciąga ramiona do szczęścia — które wyśpiewało mu pieśń słoneczną, lecz nazbyt znikomą i smutną.

Poeta-muzyk nie sprostał brzemieniu nieszczęść. Dźwigał je ostatniem wysiłkiem woli, aż nadszedł dzień w którym śmierć uśmiechnęła się doń, jak wybawienie. Dnia 17 lutego 1854 rzucił się Schumann w nurty Renu. Wydobyto go wprawdzie z lodowatych uścisków fali, lecz duszy nie ocalono.

Pokryły ją na wieki żałobne mroki obłędu. Przewieziony do sanatoryum w Erdenich, zakończył tam życie na rękach żony — wiernej towarzyszki swojej aż do zgonu.

Czas przykrył zasłoną pamięć owych dni tragicznych. Zapomniał o tem, że za kratami szpitala dla obłąkanych wypaliła się do dna ta biedna, chora dusza pieśniarza. Lecz dzieła jego zostały: królewska spuścizna skarbów najszlachetniejszych, wydobytych z głębin geniuszu i natchnienia. I one to sprawiają, że w 50-tą rocznicę śmierci Schumanna zwracają się oczy wszystkich ku cichym darniom cmentarza w Bonn, gdzie spoczywają zwłoki wielkiego muzyka, który był władcą pieśni i serc ludzkich.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Obligacye komunalne m. Lwowa. Wiedeńska Izba giełdowa na posiedzeniu wczorajszem uchwaliła w sprawie podania magistratu m. Lwowa w kwestyi handlu obligacyami komunalnemi przestemplowanemi z $4^1/_2$ prc. na 4 pr., wezwać magistrat, aby przedewszystkiem wniósł formalne podanie do ministerstwa skarbu o skotowanie.

Tkalnia mechaniczna w Andrychowie. Pod przewodnictwem JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego obradowała onegdaj w gmachu sejmowym krajowa Komisya dla spraw przemysłowych. Załatwiono na tem posiedzeniu długi szereg podań o subwencye i pożyczki na cele przemysłowe. Najważniejszą sprawą, która zajmowała komisyę i której poswięcono kilka godzin dyskusyi, była sprawa dużej pożyczki dla tkalni mechanicznej w Andrychowie. Zakłada ją mianowicie w tej miejscowości na ogromną skalę p. Czeczowiczka; fabryka obliczona jest na 500 krosien.

Na wniosek referenta subkomitetu p. dr. Stesłowicza, uchwaliła Komisya po bardzo ożywionej dyskusyi udzielić p. Czeczowiczce 400.000 koron pożyczki, zwrotnej w przeciągu 20 do 25 lat, na 2 i pół prc. Ponadto uwolniono nowe przedsiębiorstwo od wszelkich podatków autonomicznych, zastrzeżono, iż kraj swoimi funduszami nie wesprze żadnego tego rodzaju przedsiębiorstwa w Andrychowie, gdyby takie miało tam powstać, natomiast p. Czeczowiczka obowiązany jest fabrykę zaopatrzyć maszynami ile możności krajowemi.

Tkalnia w Andrychowie będzie przedsiębiorstwem ogromnem, pierwszem tego rodzaju w kraju. Włożonych w nie zostanie przeszło 1,500.000 koron. — Przez poparcie tkalni andrychowskiej zostanie wykonana rezolucya sejmowa z przed lat kilku, w której Sejm, załatwiając rozmaite wnioski w tym kierunku, między innymi wnioski p. Kornela Paygerta, postanowił wesprzeć funduszami krajowymi większe przedsiębiorstwa tkackie.

Przy sposobności załatwienia sprawy tkalni andrychowskiej poruszono sprawę ewentualnego poparcia kilku tkalni w Białej, od których podania częściowo już wpłynęły, albo w najkrótszym czasie mają wpłynąć. Większość Komisyi oświadczyła się przeciw takiemu poparciu, fabryki te wszystkie bowiem są w rękach niemieckich i wsparcie ich byłoby wsparciem żywiołu niemieckiego i tak coraz bardziej tam się rozwielmożniającego.

Z kolei. Z ważnością od 1 sierpnia 1906 zaprowadzono na liniach niemieckich kolei żelaznych podatek od biletów do jazdy w następującym wymiarze a w szczególności:

przy cenie:					w klasach III. (fenigów)	II.	I.
od	0·60	mrk. do	2	mrk.	5	10	20
ponad	2	„ „	5	„	10	20	40
„	5	„ „	10	„	20	40	80
„	10	„ „	20	„	40	80	1·60
„	20	„ „	30	„	60	1·20	2·40
„	30	„ „	40	„	90	1·80	3·60
„	40	„ „	50	„	1·40	2·70	5·40
„	50	. . .			2·00	4·00	8·00

Targ zbożowy.

Lwów, 31 lipca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 8·40 do 8·60, pszenica na termina —·— do —·—, żyto gotowe 5·20 do 5·50, żyto na termina —·— do —·—, owies obroczny gotowy 8·60 do 8·80, owies obroczny na termina —·— do —·—, jęczmień pastewny 6·70 do 7·—, jęczmień browar. —·— do —·—, rzepak —·— do —·—, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·60 do 7·—, groch do gotowania 9·50 do 10·50, wyka —·— do —·—, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik —·— do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza nowa —·— do —·—, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kg. —·— do —·—, koniczyna czerwona —·— do —·—, koniczyna biała —·— do —·—, koniczyna szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—.

Spirytus *loco* za 50 litrów gotowy *paritas* Tarnopol 35·75 do 36·— za 50 litrów *paritas* Tarnopol na termin —·— do —.—, waranty —·— do —·—, ekskontyngentowy 18·75 do 19·—.

Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej i przemysłowej o cenach zboża i produktów we Lwowie od dnia 23 do 29 lipca 1906, bez opłaty akcyzowej. (Waluta koronowa). — Pszenica stara 8·40 do 8·60, nowa —·— do —·—, żyto stare 5·40 do 5·60, nowe —·— do —·—, jęczmień browarny 6·50 do 6·80, pastewny —·— do —·—, owies stary 8·— do 8·30, nowy —·—, do —·—, hreczka —·— do —·—, kukurudza zeszłoroczna —·— do —·—, kukurudza —·— do —·—, proso —·— do —·—, groch do gotowania 9·50 do 10·50, pastewny 6·50 do 7·—, soczewica —·— do —·—, fasola —·— do —·—, bobik stary —·— do —·—, nowy —·— do —·—, wyka stara —·— do —·—, nowa —·— do —·—, koniczyna czerwona 45·— do 55·—, biała —·— do —·—, szwedzka —·— do —·—, tymotka —·— do —·—, anyż rossyjski —·— do —·—, płaski —·— do —·—, kminek —·— do —·—, rzepak zimowy stary 12·75 do 13·—, lnianka —·— do —·—, nasienie lniane 11·25 do 11·50, nasienie konopne —·— do —·—, chmiel 100·— do 120·—, nowy —·— do —·—, łój —·— do —·—, nafta zwykła 16·— do 17·—, salonowa 18·— do 20·—, wosk ziemny —·— do —·—, wszystko za 50 kilogramów, płótno —·— do —·—, skóry surowe —·— do —·—, spirytus 10.000 litrprocentowy gotowy kontyngentowany, bez podatku konsumcyjnego 38·25 do 38·50, ekskontygentowany —·— do —·—.

OSTATNIA POCZTA.

Dziennik ustaw państwowych ogłasza traktat handlowy, zawarty dnia 9 marca b. r. między Austro-Węgrami a Szwajcaryą, dalej ugodę weterynaryjną i oświadczenie, dotyczące terminu ratyfikacyi.

Prezes węg. gabinetu, dr. Wekerle, wyjechał do Ischlu, a prawdopodobnie wyjedzie tam także minister spraw wewnętrznych, hr. Andrassy.

Osservatore Romano ogłosi zarządzenie papieskie w sprawie tworzenia zakonów. Według tego zarządzenia w przyszłości pozwolenia na tworzenie nowych korporacyj zakonnych udzielić może tylko Papież, gdy dotychczas wystarczało pozwolenie biskupie.

Według wiadomości, nadeszłych do Sofii z Burgas i Stanimaki, odbyły się tam wielkie demonstracye antigreckie. W Burgas zniszczono cerkiew grecką, szkołę i bibliotekę. W Stanimace przyszło do ogromnych zaburzeń. Kilka osób zabito.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 31 lipca. P. Minister oświaty zatwierdził uchwałę kolegium profesorów, mocą której dopuszczono dr. Wacława Tokarza do wykładów na wydziale filozoficznym Wszechnicy Jagiellońskiej w charakterze prywatnego docenta historyi powszechnej.

Berlin, 31 lipca. Dzienniki poranne donoszą: Pociąg pospieszny „Paryż-Kolonia" wykoleił się między stacyami La Buissiere i Solve, wskutek uszkodzenia szyny. Lokomotywa spadła z nasypu. Palacz zabity, maszynista ciężko ranny. Z podróżnych nikt nie odniósł obrażeń.

Londyn, 31 lipca. W Izbie lordów, w toku ogólnej rozprawy nad budżetem marynarki, oświadczył pierwszy lord admiralicyi, że ze względu na wielkie zmiany i na zwłokę, jaka nastąpiła w budowie okrętów zagranicą, uznała admiralicya za rzecz słuszną zmniejszyć w tym roku program budowy floty angielskiej; na postanowienie to wpłynął również fakt, że tegoroczne manewry wykazały dużą sprawność i bitność angielskiej armii.

Tokio, 31 lipca. Szefem sztabu generalnego (w miejsce Kodamy) zamianowany został generał Oku.

Położenie w Królestwie Polskiem i w Rossyi.

Warszawa, 31 lipca. *(Tel. pryw.)*. Skutkiem ciągłych napadów na sklepy monopolowe (onegdaj wykonano ich 10) polecił zarząd akcyzy zamknąć większość tych sklepów w mieście, co też już nastąpiło.

Ustawiczne popłochy i pogłoski wzmogły w ostatnich tygodniach wyjazd zagranicę; oprócz tego od bardzo wielu żydów, którzy teraz i przedtem wyjechali zagranicę nadeszły do władz podania o wystawienie im zaświadczeń, potrzebnych do osiągnięcia zagranicznego poddaństwa, przeważnie angielskiego i amerykańskiego.

Wczoraj o godz. 3 po południu na placu Witkowskiego otoczyło kilku ludzi patrol, złożony z 2 policyantów i zaczęło do niego strzelać. Jeden policyant padł trupem przeszyty kilku kulami, drugiego śmiertelnie rannego odwiozła karetka pogotowia do szpitala. Sprawcy zbiegli.

Warszawa, 31 lipca. Urzędownie stwierdzono, że podczas sobotniego napadu na pociąg na linii kolei warszawsko-wiedeńskiej skradziono z wozu pocztowego 170.000 rb.

Warszawa, 31 lipca. Nieznana osoba dała kilka strzałów rewolwerowych w pobliżu kościoła w Wilanowie. Strzały te wśród publiczności, znajdującej się w kościele, wywołały ogromną panikę i wszyscy poczęli się cisnąć do wyjścia. Pięć osób utonęło w rzece Wilanówce.

Warszawa, 31 lipca. W Sochaczewie zastrzelono naczelnika powiatu, Buragowa. Zabójca zbiegł.

Kijów, 31 lipca. *(Tel. pryw.)*. Straty z powodu pożaru w młynie Brodzkiego wynoszą 3 miliony rubli.

Brześć litewski, 31 lipca. *(Tel. pryw.)*. W powiecie brzeskim aresztowano za agitacyę wśród ludności byłego członka Dumy Kondraszuka.

Petersburg, 31 lipca. W Samarze podczas zgromadzenia publicznego zostało 500 osób aresztowanych przez kozaków i dwie kompanie piechoty. 12 aresztowanych odprowadzono do więzienia. Wkrótce potem urządzono demonstracyę, celem zaprotestowania przeciw tym aresztowaniom. Policya rozproszyła demonstrantów; do bójki nie przyszło

Petersburg, 31 lipca. *(Tel. pryw.)*. O znanym już z depesz napadzie na drukarnię Segalla donoszą, że sprawcy napadu zdołali w czasie od pół do 12 w południe do godz. 5 po południu wydrukować 5000 egzemplarzy odezwy wyborskiej; nie aresztowano nikogo.

Petersburg, 31 lipca. Dywizya piechoty, którą niedawno temu odkomenderowano do Petersburga, wróciła do Krasnego Sioła.

Petersburg, 31 lipca. *(P. A.)* Nabożeństwa dziękczynne z okazyi rozwiązania Dumy, odprawione wczoraj w cerkwiach w większej części miast prowincyonalnych, odbyły się w największym porządku przy licznym udziale ludności.

Petersburg, 31 lipca. *(P. Agen)*. Prokuratorya wytoczyła sądowe postępowanie przeciw byłym członkom Dumy, którzy podpisali w Wyborgu odezwę do ludności.

Jekaterynosław, 31 lipca. *(P. Agen.)*. Rozpoczęło strejk 6.000 robotników z 15 kopalni węgla, należących do francuskiego Towarzystwa i do spółki „Ruczenkow-Karpow-Lidiew". Na miejsce strejku udał się generał-gubernator i wyjechało wojsko. Powody strejku są natury ekonomicznej.

Elizawetpol, 31 lipca. *(P. Agen.)*. Po pięciodniowej przerwie w ruchu telegraficznym donoszą, że walki między Ormianami a Tatarami trwają dalej.

W Suszy zginęło wiele osób, obecnie nastał tam spokój, dzięki skutecznemu pośrednictwu władz i zastępców miasta.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 31 lipca 1906. Zamknięcie giełdy *(Schlusscourse)*. Godzina 2 minut 30. Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 667·75, Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 807·—, Akcye Anglobanku 308·—, Akcye Unionbanku 549·—, Akcye Länderbanku 433·—, Akcye Bankvereinu 548·—, Akcye Bodencredit 1035·—, Akcye galicyjskiego Banku hipotecznego 576·—, Akcye kolei państwowych 672·50, Akcye kolei Południowej 167·—, Akcye kolei Elbethal 449·—, Akcye kolei Północnej 5465·—, Akcye kolei czerniowieckiej 581·—, Akcye Alpiny 575·—, Akcye Rima Muranyi 570·—, Akcye praskiego Towarzystwa żelaz. 2732·—, Akcye Fabryki broni 580·—, Akcye Tureckie tytoniowe 406·—, Akcye Galicyjsko-karpackiego Towarzystwa naftowego 555·—. Obligacye węgierskiej indemnizacyi 94·60, Renta majowa 99·55, Austryacka Renta koronowa 99·60. Węgierska Renta koronowa 94·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 98·75, 4-prc. listy Banku hipotecznego 98·50, 5-prc. Listy Banku hipotecznego 111·60, 4-prc. Listy Banku krajowego 98·80, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 101·80, 5 prc. komunalne obligacye Banku krajowego —·—, 4-prc. Galicyjskie oblg. propinacyjne 99·50, 4-prc Galicyjska pożyczka krajowa z 1893 roku 98·50, 4-prc. pożyczka m. Lwowa 97·40, Losy tureckie 162·75, Marki 117·35, Ruble 250·—, 5-prc. Rossyjska pożyczka 1906 r. 79·30.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

NADESŁANE

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 30 lipca 1906.

Hotel George'a.

PP. A. Kropatschek z Budapesztu, W. Komornicki z Zawadki, H. Prek z Łuki, W. Serwatowski z Jezierzan, B. Czajkowski z Kowalówki, C. Świeżawski z Królestwa Polsk.

Hotel Imperial.

PP. K. Mars z Łososiny górn., Wł. Czajkowski z Sokulca, Dr. Stan. Hofmokl z Łahodowa.

Hotel Europejski.

PP. M. Lewicki z Loniuszek Limanowskich, A. Turyna z Odessy.

Hotel Francuski.

PP. R. Brzeski z Rossyi, W. Morawski z Rossyi.

Hotel Stadtmüllera.

P. E. Czajkowski z Rossyi.

CENNIK
lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 31 lipca 1906.

	płacą walutą koron. K	h	żądają walutą koron. K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	574	-	584	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	—	—	195	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	579	—	586	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińsktego po 500 kor.	—	—	300	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	410	—
II. Listy zastawne za 100 kor. (bez kuponu bieżącego)				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	50	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	100	50	101	20
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	98	35	99	05
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	101	30	102	—
„ „ 4% „ los w 57 l.	98	80	99	50
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	99	70	--	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los w 41½ lat	99	60	—	—
4% los. w 56 lat	98	80	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	50	100	20
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	102	60	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	101	20	101	90
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4%	98	80	99	50
Pożyczki kr. 4% po 200 kor. z roku 1893	99	—	99	70
Pożyczka m. Lwowa 4%	97	40	98	10
„ „ „ 4½	100	60	101	30
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	86	—	94	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	24	11	40
20 frankówka	19	—	19	25
100 rubli rossyjskich srebrnych	249	—	251	50
100 rubli rossyjskich papierowych	251	—	253	—
100 marek niemieckich	117	20	117	70

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 28 lipca 1906.

Koronowa waluta.	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	99·60	99·80
styczeń lipiec	99·45	99·65
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	100·40	100·60
kwiecień-październik	100·40	100·60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr	158 80	160 80
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	220·—	227·—
„ „ 1864 po 100 zł.	278·75	280·75
„ „ 1864 po 50 zł.	278 75	280 75
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288 85	290·85
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	117.90	118·10
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	99·65	99·85
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	117·65	118·65
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	467·—	471·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	124·90	125·85
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 4 pr.	99·60	100·55
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	99·60	100·60
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	106·—	107.—
w złocie za 200 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	99·65	100·65
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	99·85	100 85
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	99·50	100·50
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	99·55	100·50
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z r. 1894 4 pr.	99·45	100·45
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	117·20	118·20
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ „ w wal. kor. 4 pr.	94 95	95·15
Węg. obl. pr. regul. Cisy 4%	154·60	156 60
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	208·—	210·—
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	207·50	209·50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	97·—	—·—
Węgier za 100 zł. 4 pr.	94·60	95 50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	105·25	106·25
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	98·80	99·80
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	101·50	102 50
Gal. poż. kr. z r. 1893 4 pr.	98·—	99·—
„ obl. prop. „ 1889 4 pr.	99 05	100·—
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 pr.	96·90	97·90
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	97·—	103 50
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	163 75	164 75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.)		
Anglo-Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	98 60	99·60
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	286 —	293·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	287 —	295·—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	101·40	102·40
„ „ „ „ los 4 pr.	99·75	100·75
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111·10	112·10
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	100·35	101·35
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	98·50	99·50
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	98·40	99·40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99·60	—·—
„ „ „ „ 4 pr. stare	99·75	—·—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	101·40	102 30
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat 4½ pr.	101·—	102·—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	98 30	99·30
Austro-węg. banku 50 4 pr.	99 85	100·85
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	100·15	101·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr.	115·50	116·50
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	115 50	116 50
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	99·85	100 85
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	99 85	100·85
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	99·90	100 90
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100·—	100 80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	91·40	92·40
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	98·65	99·65
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 200 zł. 5 pr.	103·75	104·—
„ „ „ „ 1890 za 200 zł. 4 pr.	99·75	—·—
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	22 —	24 —
Zakład kred. dla hand. i przem. 100 zł.	462·—	473·50
Clary 40 zł. m. k.	142 —	152 —
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	79·—	85·—
Losy miasta Krakowa 20 zł.	87·—	92 —
Pożyczka miasta Lublany 20 zł	56 —	62·—
Palfy 40 zł. m. k.	157 —	167 —
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł	48 90	50 90
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	29·60	31·60
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł.	58 —	63·—
Salma 40 zł. mk.	200 —	208 —
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	72· —	80 —
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	309 —	309·50
Peszt. Banku handl. 500 zł.	3180 —	3190·—
Zakł. kred. dla handlu i przem	667·75	668 75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	807 —	809 —
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	559 —	561·—
Galic. banku hip. 200 zł.	576·—	580·—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	—·—	195.—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	432 75	433 75
„ Austro-węg. 1400 k.	1710 —	1719 —
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	549·—	550 —
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	245·50	246 —
Zivnosteńska banka 100 zł.	242 —	243 —
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	—·—	—·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	432·—	440 —
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5475 —	5495 —
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	411 —	421 —
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	581 —	582 —
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392·—	400 -
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1042 —	1050 —
M. Akcye Przędsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	704·—	708 —
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	555 —	560 —
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	576 50	577 50
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	2745·—	2755 —
Schodnicy 500 kor.	605·—	613 —
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	409 —	412 —
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	268·—	271 —
N. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117·30	117·50
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·17½	240·40
Paryż za 100 franków	95·55	95·70
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	—·—	—·—
Niemieckie banki	117·35	117·65
Włoskie banki	95·45	95·65
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·65	95·77½
O. WALUTY.		
Dukat cesarski.	11 34	11·38
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·12	19·14
20-markówka	23·47	23 55
Rosyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·32½	117·52½
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 50	95·70
Ruble	2 50	2 51

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. XIII. 715/6 (5) (5917)

Na żądanie Jana Franciszka w Prądniku czerwonym zastąpionego przez adwokata dr. Reiznera w Krakowie odbędzie się dnia 7 września 1906 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w sali rozpraw Nr. 1. ul. Jana l. 22 parter licytacya realności lwh. 310 ks. gr. gm. Prądnik czerwony objętej dłużnika Stanisława Łyko w połowie oraz małol. Piotra i Katarzyny Łyków po 1/4 części własnością będącej wraz z przynależnościami, składającemi się z konia, krowy i wozu.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniona na 7729 koron, przynależności zaś na 346 kor.

Najniższa cena wynosi 5383 kor. 33 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się niniejszem zatwierdza, i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniena i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 48 ul. św Jana l. 22.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogły być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział XIII.
Kraków, dnia 25 czerwca 1906.

L. cz. E. 549/6 (3) (5898 3—3)

Na żądanie Leiby Rotha odbędzie się dnia 29 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem biuro Nr. 4 w Mielnicy dobrowolna licytacya realności objętej whl. 207 ks. gr. gminy Chudykowce, składającej się z pb. 78 i pgr. 205/1 i 653/14 wraz z przynależytościami, składającemi się z paszy kokorudzianej, 40 sztuk drzew owocowych, łoziny, pszenicy zasianej, 24 dębów i trawy.

Nieruchomośc wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 1138 kor., przynależności zaś na 191 koron.

Najniższa cena wynosi ze względu na wartość 1329 koron kwotę 886 koron, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Mielnica, dnia 18 lipca 1906.

L. cz. E. 376/6 (3) (5960)

Na żądanie Eisiga Hellera kupca w Mościskach odbędzie się dnia 14 września 1906 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8 licytacya realności a) whl. 99 i b) 1/6 części realności whl. 105 ks. gr. gm. Podliski.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione a) na 301 kor., 64 hal b) na 477 kor. 98 hal.

Najniższa cena wynosi koron ad a) 201 kor., ad b) 319 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Sądowa Wisznia, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. E. 691/6 (6) (5977)

Dnia 21 sierpnia 1906 o godz. 9 przed południem odbędzie się w biurze Nr. 12, II. piętro sądu tutejszego, licytacya 1/4 części realności whl. 1692 gminy Podhajce wraz z przynależnościami.

Nieruchomość ta, wystawiona na licytacyę, jest oceniosą na 800 koron, przynależności zaś na 10 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 478 kor. 36 h.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta, przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 3.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Podhajce, dnia 17 lipca 1906.

L. cz. E. IX. 922 6 (4) (5972)

Dnia 29 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem odbędzie się w sądzie tut. w biurze Nr. 51 licytacya realności objętej lwh. 17 ks. gr. gm. kat. Kruchel mały.

Realność oceniona jest na 385 kor.

Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 256 kor. 66 hal.

Warunki licytacyjne i inne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym w biurze Nr. 30.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Przemyśl, dnia 10 lipca 1906.

L. 3347. (5963 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wydzierżawienia prawa propinacyi i prawa poboru opłat gminnych w mieście Wieliczce wraz z Lednicą dolną i Mierziączką, jako też i lodowni miejskiej, na lat 4 t. j. od 1/1 1907 do 31/12 1910 odbędzie się dnia 30 sierpnia 1906 w godzinach urzędowych przed południem do godziny 12 w biurze Magistratu tutejszego publiczna licytacya za pomocą ofert pisemnych.

Jako cenę wywołania ustanawia się czynsz dzierżawny, a mianowicie:

a) z dzierżawy prawa propinacyi 28.000 koron,

b) z prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków w obręb miasta 16 000 koron,

c) za dzierżawę lodowni miejskiej i prawo pobierania lodu ze stawu w parku Mickiewicza 200 koron, razem 44.200 koron, od której wyżej licytować się będzie.

Oferta wniesiona zaopatrzona stemplem na 1 koronę winna zawierać:

a) wysokość ofiarowanego czynszu dzierżawnego z prawa propinacyi,

b) i z prawa poboru opłat gminnych od wprowadzonych trunków, a to z każdej gałęzi osobno wpisana słownie i cyframi,

c) wadyum od ceny wywołania w wysokości 10 prc. ma być albo w gotówce, lub w papierach publicznych wartościowych, według nominalnej wartości do oferty dołączone,

d) oświadczenie oferenta, że mu warunki licytacyjne dokładnie są znane i że się tymże w zupełności poddaje, jego własnoręcznym podpisem zaopatrzone,

c) nareszcie jeżeli by dzierżawca nie mieszkał w Wieliczce ma być w ofercie dokładny adres zamieszkania podany.

Oferty tylko według tej formy sporządzone będą w dniu wyżej wymienionym, do godziny 12 w południe przez Komisyę licytacyjną przyjmowane

Warunki licytacyjne można w kancelaryi Magistratu każdego czasu w godzinach urzędowych przeglądać

Nadmienia się, że Wieliczka liczy 6293 mieszkańców, że odbywają się zjazdy do kopalni soli na które przybywa kilkanaście tysięcy osób do Wieliczki, i że w lecie jest ruch ożywiony przez wycieczkowców.

Wieliczka, dnia 20 lipca 1906.

Magistrat król. woln górn. miasta

Burmistrz: Fr. Aywas.

L. cz. E. 981/6 (4) (5979)

Nieobecnemu Andruchowi Mielnikowi, synowi Stefana, przedtem w Stratynie, ma być doręczona uchwała z dnia 23 czerwca 1906 E. 981/6 (2), którą dozwolono licytacyę połowy realności whl. 255 i 267 gminy Stratyn, Andrucha Mielnika, syna Stefana własnych.

Ustanowiony dla strzeżenia praw Andrucha Mielnika, syna Stefana, kurator adwokat dr. Pawlikowski ze substytucyą dra Schärfa w Rohatynie będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi,

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Rohatyn, dnia 17 lipca 1906.

C. i k. Ministerstwo wojny.

Od. 13. N. 1121/1906. (5952 1—2)

Ogłoszenie.

Ministerstwo wojny zamierza przedmioty ubrania i uzbrojenia ze skóry (Bekleidungs- und Ausrüstungssorten aus Leder), w dołączonym wykazie wymienione, czwartą część austryackiemu przemysłowi zastrzeżonej kwoty normalnego zapotrzebowania na rok 1907 tworzące, drobnym przemysłowcom do dostawy oddać. Jako wskazówka dla ubiegających się o te dostawy, służą następujące przepisy:

1. W dostawie mogą brać udział tylko majstrowie, zamieszkali w Królestwach i krajach zastępowanych w Radzie państwa, którzy na mocy patentów, wydanych przez urząd przemysłowy (Gewerbebehörde) do samoistnego uprawiania odpowiedniego przemysłu uprawnieni są.

2. Każdy taki trudniący się odpowiednim drobnym przemysłem może na podstawie ustawy przemysłowej jako członek odpowiedniego Stowarzyszenia przemysłowego lub też na mocy ustawy z dnia 10 kwietnia 1873 d. p. p. N. 70 jako członek rękodzielniczo-przemysłowych Stowarzyszeń (Werk- oder Produktivgenossenschaft) majstrów szewskich (siodlarskich, rymarskich), w dostawie udział brać.

W obydwóch razach ma się wnieść ofertę podług niżej wskazanego formularza A, za pośrednictwem dotyczącego Stowarzyszenia, w którym to celu wykaz podług formularza B. sporządzony załączyć należy.

Samo przez się rozumie się, że w wykazie podług formularza B. nie mogą być wszyscy członkowie Stowarzyszenia wciągnięci, lecz tylko ci, którzy w dostawie rzeczywiście udział brać zamierzają.

Jeżeli do tego samego Stowarzyszenia oprócz majstrów szewskich także rymarscy majstrowie i t. p. należą, to w takim razie ma Stowarzyszenie tak dla majstrów szewskich, jak też rymarskich wnieść osobne oferty i wykazy.

Przy rozdawaniu rymarskich i siodlarskich robót uwzględni się także pojedyńczych o dostawę ubiegających się majstrów, jeżeli ze Stowarzyszenia, które ofertę wniosło, tylko jeden członek o dostawę się ubiega, natomiast dostawa obuwia przez pojedyńcze osoby jest wykluczona.

3. Urzędowe potwierdzenie dotyczące uprawnienia do dostawy, który starający się o dostawę na ofertach (wykazach) złożyć mają (p. 1), są w formularzu B. także uwidocznione.

Oferty, które tych poświadczeń nie zawierają, nie będą uwzględnione.

4. Drobni przemysłowcy nie mogą równocześnie przez więcej Towarzystw oferować.

5. Oferty zaopatrzone stemplem na 1 koronę mają wpłynąć najpóźniej do dnia 7 września godzina 12 w południe do tej Izby handlowej i przemysłowej, w której obrębie dotyczący drobni przemysłowcy mieszkają.

Oferty spóźnione lub telegraficzne nie będą uwzględnione.

6. Od złożenia kaucyi uwalnia się oferujących, próbek przedkładać nie potrzeba.

7. C. i k. Ministerstwo wojny pozostawiło rozdział dostaw do dyspozycyi c. k. Ministerstwa handlu, które z uwzględnieniem zdolności starających się o dostawę ilość do liwerowania podług ogólnej liczby przemysłowców o dostawy się ubiegających w stosunku do ogólnej ilości robót rozpisanych, przeznaczy.

Stowarzyszenia, które z powodu niedokładnego i z próbką nie zgadzającego się wykonania poprzednich robót od dalszych dostaw przez c. k. Ministerstwo wykluczone zostały, nie otrzymają żadnych zleceń.

Przy dostawie obuwia zastrzega sobie c. k. Ministerstwo handlu oznaczenie gatunku, klas i t. p. obuwia przez pojedyńcze Stowarzyszenia dostarczyć się mającego, dlatego na pojedyńcze gatunki (trzewiki, buty, cizmy) i klasy oferować nie potrzeba

Przy rozdaniu reszty dostaw uwzględni się w pierwszej linii te Stowarzyszenia, które się nie tylko o dostawę robót kaletniczych (Taschnewaaren), lecz także o dostawę robót rymarskich ubiegają.

8. Przedmioty, dostawić się mające, muszą być w własnych pracowniach pojedyńczych przemysłowców (względnie wspólnych na ich rachunek prowadzonych warstatach Stowarzyszenia) wyrabiane.

Cesya przydzielonej dostawy innym osobom czy to za wynagrodzeniem lub też darmo jest niedozwoloną i pociągnęłaby za sobą wykluczenie odnośnych przedmiotów od odbioru.

Od liwerunku pojedyńczych przydzielonych sort odstępywać nie wolno.

C. k. minister two handlu zastrzega sobie wydelegowanie inspektorów, dozór, czy zlecenia dostawy nieuprawnionym osobom wydane nie zostały.

9. Do zapoznania się z cenami służy załączony wykaz; definitywne ceny poda się przemysłowcom w marcu 1907.

10. Miejsca i terminy odstawy dla przydzielonych sort będą o ile możności w grudniu 1906 przy przydziale dostaw podane.

Z reguły wyznacza się jako miejsce dostawy ten skład mundurów (Montursdepot), który najbliżej od mieszkania odnośnego dostawcy leży.

Terminy odstawy wypadną na czas od 1 maja do 31 sierpnia 1907.

Ażeby odstawy podług możności ułatwić, wyznaczy się w miejscowościach drobnych przemysłowców, które od składów mundurowych zbyt oddalone są, o ile to jest możliwe, bliżej położone miejscowości dla odstawy.

Dla przesyłek frachtowych adresowanych do składów mundurowych (względnie przy miejscach odbiorczych do komisyi odbiorczej w . . . .) przysługuje przemysłowcom, o ile posłane sorty jako zgodne z próbkami rzeczywiście odebrane zostały, prawo taryfy kolejowej wojskowej w drodze zwrotnej opłaty.

11. Przedmioty do odstawy przeznaczone muszą odpowiadać dotycznie jakości materyałów, formy (przy obuwiu dotycznie wewnętrznej i zewnętrznej dymenzyi) wagi i wyrobu, zatwierdzonym wzorom skarbowym, znajdującym się w składach mundurowych.

Wzory te wraz z opisem i rysunkami, a dla obuwia formy dla wykrawywania można oglądać względnie za opłatą nabyć w składach mundurów Nr. 1 w Bernie, Nr. 3 w Gracu, Nr. 4 w Wiedniu (Kaiser-Ebersdorf).

Co się tyczy wstawek trzcinowych (Rohrplatteneinsätze) zwraca się uwagę na notatkę w wykazie.

Majstrowie szewscy jednej miejscowości, którzy się co do wzorów obuwia wojskowego poinformować chcą, mogę jednego z ich grona do najbliższego składu mundurów wysłać, gdzie temu potrzebnych wskazówek się udzieli.

12. Użycie maszyn jest dozwolone. Na każdy wypadek musi być obuwie całkowicie szyte. W razie posługiwania się maszynami nie można do przyszywania podeszew używać maszyn do stebnowania (Steppstichmaschinen).

Jeżeli się obcasy mosiężnemi śróbkami lub gwoździami przybija, to końce tychże nie powinne ponad brandsolę wysterczać, tak samo sztyfciki, któremi brandsola jest przybitą nie powinne wysterczać i muszą być dobrze zagięte. Brandsola nie powinna odstawać, nie ma mieć ostrych kantów lub zagiętych brzegów i musi co do jakości przynajmniej wzorom dorównywać. Mosiężnych śróbek nie można używać do przymocowywania obcasów. Fałdy na końcu obuwia powstałe przez zagięcie przyszwy nie można tak daleko podcinać, żeby aż przybicie lub przyszycie podeszwy na tem ucierpiało.

Klajstru szewskiego i to świeżego można używać tylko przy obuwiach, natomiast przy wyrobach rymarskich i siodlarskich można używać tylko karuku.

13. Co się tyczy oględzin odstawionego obuwia, podaje się do wiadomości, że najpierw bada się je wewnątrz wyrywkowo przez rozprucie 1% (przynajmniej jednej pary) każdej odstawionej partyi, podług wyboru odbierającego oficera.

Jeżeli przy wyrywkowem badaniu nie podniesiono żadnego zarzutu, przystępuje się do badania całej partyi nie rozpruwając więcej obuwia.

Jeżeli się przy wyrywkowem badaniu wewnętrznem okażą braki, które bezwarunkowo udowadniają, że dostawione sorty nie odpowiadają wzorom, wtedy odrzuca się całą dostawioną partyę. Jeżeli przy wyrywkowem badaniu okażą się wątpliwości, czy sorty wzorom odpowiadają, wtedy rozszerza się badanie na podwójną lub też potrójną ilość procentową (najmniej jednak na cztery do sześć par).

Jeżeli wyrywkowe badania żadnych zarzutów nie wykazało sorty rozpróte naprawia się na koszt rządowy, w przeciwnym wypadku oddaje się je rozpróte liwerantom przyczem takowi żadnego prawa do odszkodowania rościć nie mogą.

Przedmioty do uzbrojenia i sorty siodlarskie bada się pojedyńczo sztuka za sztuką.

14. Przedmioty, które przy oględzinach jako nieodpowiednie uznane zostały, lub też w odpowiednim czasie nie zostały odstawione, wyklucza się od przyjęcia.

15. W razie, jeżeli który z przemysłowców (stowarzyszeń) odrzucenie dostawionych sort uważał za bezpodstawne, przysługuje mu prawo prosić o zwołanie bezstronnej komisyi. Odnośne podanie należy wnieść w przeciągu 14 dni od dnia odrzucenia, do tej komendy terytoryalnej (korpuśnej), w której obrębie znachodzi się magazyn mundurowy (odbiorczy), który dostawę odrzucił.

Zaawestyonowane sorty, co do których liwerant nie oświadczył, że od zwołania bezstronnej komisyi odstępuje, mają być przez organy odbiorcze zamknięte i dopiero po oddaniu wyż wzmiankowanego oświadczenia lub też skoro po wyznaczonym terminie liwerant bezstronnej komisyi nie żąda, wydane.

Bezstronna komisya, której zwołanie komenda terytoryalna (korpuśna) zarządza, składa się z jednego oficera sztabowego liniowego jako prezesa, z dwóch kapitanów (rotmistrzów) liniowych, z jednego urzędnika intendantury, i z trzech cywilnych rzeczoznawców, z których jednego liwerant, jednego odbiorczy zakład mundurowy (względnie intendantura, w której okręgu miejsce odbiorcze znachodzi się), a trzeciego sąd handlowy na prośbę komendy terytoryalnej (korpuśnej) przeznacza.

Jeżeli sąd handlowy nie może jednego rzeczoznawcy podać, to komenda terytoryalna (korpuśna) ma się w tym względzie do odpowiedniej Izby handlowej i przemysłowej zwrócić.

Bezstronna komisya rozstrzyga, czy przedłożone sorty odpowiadają wzorom i opisom odpowiadają, nie mogą być przez bezstronną komisyę przyjęte.

Uchwała powzięta większością głosów członków komisyi pod względem przyjęcia lub odrzucenia sort ma być uważaną jako ostateczne rozstrzygnięcie i stronom nie przysługuje żadne prawo do prowadzenia dalszych zażaleń w drodze administracyjnej lub sądowej.

Koszta zwołania bezstronej komisyi ponosi w razie, jeżeli wszystkie komisyi przedłożone sorty kwalifikacyi do przyjęcia nie osiągnęły, dostawca, w przeciwnym razie, t. j. jeżeli wszystkie sorty odebrane zostały, skarb wojskowy.

Jeżeli tylko część przedmiotów za nieodpowiednią uznaną została, w takimrazie ponosi dostawca tylko część kosztów komisyi bezstronnej odpowiadającą stosunkowi sort odrzuconych do sort przyjętych.

Wiedeń, dnia 21 lipca 1906.

Wykaz dostarczyć się mających rzeczy i przypuszczalna wysokość cen.*)

Ilość i nazwa dostarczyć się mających sort				Cena pojedyńcza w cyfrach K	h	w słowach Koron	halerzy
1214	par gotowych	trzewików	wielkość 5	12	43	dwanaście	czterdzieś itrzy
2624			6	12	14	dwanaście	czternaście
3873			7	12	10	dwanaście	dziesięć
5379			8	11	98	jedenaście	dziewięćdziesiątośm
6429			9	11	68	jedenaście	sześćdziesiątośm
7802			10	11	75	jedenaście	siedemdziesiątpięć
5117			11	11	33	jedenaście	trzydzieścitrzy
5773			12	11	28	jedenaście	dwadzieściaośm
4592			13	11	15	jedenaście	piętnaście
90		butów	5	16	61	szesnaście	sześćdziesiątjeden
110			6	16	45	szesnaście	czterdzieścipięć
220			7	16	35	szesnaście	trzydzieścipięć
233			8	16	25	szesnaście	dwadzieściapięć
103			9	15	58	piętnaście	pięćdziesiątośm
210			10	15	55	piętnaście	pięćdziesiątpięć
120			11	15	34	piętnaście	trzydzieścicztery
85			12	15	26	piętnaście	dwadzieściasześć
35			13	15	21	piętnaście	dwadzieściajeden
146		butów	5	20	99	dwadzieścia	dziewięćdziesiątdziewięć
305			6	20	84	dwadzieścia	ośmdziesiątcztery
384			7	20	74	dwadzieścia	siedmdziesiątcztery
472			8	20	63	dwadzieścia	sześćdziesiąttrzy
453			9	19	89	dziewiętnaśc.	ośmdziesiątdziewięć
487			10	19	86	dziewiętnaśc.	ośmdziesiątsześć
295			11	19	65	dziewiętnaśc.	sześćdziesiątpięć
276			12	19	57	dziewiętnaśc.	pięćdziesiątsiedm
157			13	19	52	dziewiętnaśc.	pięćdziesiątdwa
92		ciżemek	5	21	31	dwadzieścia jeden	trzydzieścijeden
92			6	21	15	dwadzieścia jeden	pietnaście
125			7	21	05	dwadzieścia jeden	pięć
151			8	20	95	dwadzieścia	dziewięćdziesiątpięć
177			9	20	08	dwadzieścia	ośm
241			10	20	05	dwadzieścia	pięć
216			11	19	84	dziewiętnaśc.	ośmdziesiątcztery
164			12	19	76	dziewiętnaśc.	siedmdziesiątsześć
158			13	19	71	dziewiętnaśc.	siedmdziesiątjeden

Ilość i nazwa dostarczyć się mających przedmiotów			Cena pojedyńcza w cyfrach K	h	w słowach Koron	halerzy
6183	szt.	pasków do spodni **)	—	50	—	pięćdziesiąt
148	par	rzemieni do przytrzymywania ostróg 1 gatunku wielkości	—	50	—	pięćdziesiąt
148		rzemieni do przytrzymywania ostróg 2 gatunku wielkości	—	42	—	czterdziścidwa
4992		tornistry ze skóry cielęcej bez przyrządu do noszenia i bez igły do tornistry [1])	13	$80^{8}/_{10}$	trzynaście	ośmdziesiąt i $^{8}/_{10}$
5380		przyrząd do noszenia cielęcej tornistry	3	14	trzy	czternaście
3854		na patrony [1]) tornistry	7	$73^{4}/_{10}$	siedem	siedemdziesiąttrzy i $^{4}/_{10}$
6642		pasy rzemienne dla piechoty bez sprzączek	1	25	jedna	dwadzieściapięć
1017		pasy dla kawaleryi z opaską karabinową	1	86	jedna	ośmdziesiątsześć
10152		torebki na bagnety karabinu repetyerowego	—	53	—	pięćdziesiąttrzy
14760		ładownice dla piechoty dla 8$^m/_m$ amunicyi bez przytrzymywaczy ładunków	2	86	dwie	ośmdziesiątsześć
1410		ładownice dla kawaleryi na 8$^m/_m$ amunicyę	1	12	jedna	dwanaście
987		kupla do pałasza kawaleryi i piechoty	2	05	dwie	pięć
951		rzemień ręczny do pałasza kawaleryi	—	82	—	ośmdziesiądwa
7708		rzemień do karabina	—	88	—	ośmdziesiątośm
2624		rzemień do karabina repetyerowego	1	67	jedna	sześćdziesiątsiedm
205		torby do 11$^m/_m$ rewolweru z rzemieniem	4	07	cztery	siedem
14760		paski do płaszczy z dwoma sprzączkami	—	28	—	dwadzieściaośm
984		45·5 cm. paski do płaszczy	—	18	—	ośmnaście
13284		rzemyków do noszenia kociołków dla piechoty	—	26	—	dwadzieściasześć
49		do bębna rzemień do noszenia z haczkiem bez dutki	2	56	dwie	pięćdziesiątsześć
49		do bębna rzemień do noszenia przez plecy	—	86	—	ośmdziesiątsześć
459		rzemień do noszenia kociołków dla kawaleryi	—	89	—	ośmdziesiątdziewięć
131		futerały na obozową siekierę	—	26	—	dwadzieściasześć
33		futerały na latarnię cugową	2	68	dwie	sześćdziesiątośm
213		futerały na ryskale piechoty	1	64	jedna	sześćdziesiątcztery
172		futerały na toporki dla piechoty	—	82	—	ośmdziesiątdwa
148		torebki na toporki	—	52	—	pięćdziesiątdwa
98	szt.	rzemyki do toporków	—	10	—	dziesięć
377	par	tutki skórzane do przyrządów do noszenia	—	29	—	dwadzieściadziewięć
164	gar.	tutki skórzane do tornister		24	—	dwadzieściacztery
1214		główne rzędy	2	03	dwie	trzy
1115	sztuk	cugle do wędzideł	1	46	jedna	czterdzieścisześć
1115		cugle (rzędy do wędzideł)	1	03	jedna	trzy
1771		cugle do wędzideł	1	33	jedna	trzydzieścitrzy
1017		popręgi wierzchnie	3	83	trzy	ośmdziesiąttrzy
1640		popręgi spodnie	3	32	trzy	trzydzieścidwa
1181	par	rzemieni do strzemion	2	96	dwie	dziewięćdziesiątsześć
2427		rzemienie do pakowania tylne boczne	—	71	—	siedemdziesiątjeden
1640		rzemienie do pakowania tylne spodowe	—	81	—	ośmdziesiątjeden
1246		rzędy przednie	3	08	trzy	ośm
1242		rzędy stajenne bez rzemyków do wieszania [2])	3	27	trzy	dwadzieściasiedem
250		tornistry dla kawaleryi z torebką na patrony	19	84	dziewiętnaśc.	ośmdziesiątcztery
321		tornistry dla kawaleryi bez torebki na patrony	17	94	siedemnaście	dziewięćdziesiątcztery
2821		przedni rzemień do pakowania na owies	-	50	—	pięćdziesiąt
951		torebka na podkowy z rzemykami do wieszania	2	39	dwie	trzydziescidziewięć
1115		rzemień do przymocowywania rzędów stajennych, bez haków, sznalki i sprzączki	1	23	jedna	dwadzieściatrzy
164		torby na amunicyę	1	72	jedna	siedmdziesiątdwa
394		rzemień do pakowania z workiem do pływania dla kawaleryi	—	93	—	dziewięćdziesiąttrzy

*) Patrz punkt 9 obwieszczenia.

**) Z tego 5% wielkość Nr. 1 a 95% wielkość Nr. 2.

[1]) Do tornister ze skóry cielęcej i do tornister na patrony wkładki z trzciny muszą być od dotyczących zakładów mundurowych przez drobnych przemysłowców za złożeniem ceny kosztów sprowadzone.

Te ostatnie wynoszą:

dla tornister ze skóry cielęcej . . . . — K. $79^{8}/_{10}$ hal.

dla tornister na patrony . . . . . . 1 K. $13^{4}/_{10}$ hal.

Tornistry do których użyje się wkładek trzcinowych innych, aniżeli z zakładów mundurowych, wyklucza się od przyjęcia.

[2]) Z tego połowa ma być sporządzoną według Nr. 1 wielkości, zaś druga połowa według Nr. 2 wielkości.

Formularz A.

Do

Izby handlowej i przemysłowej w . . . . .

Stempel 1 K.

OFERTA.

Niżej podpisane Stowarzyszenie w . . . . kraj . . . . powiat . . . . oświadcza, że chce dostarczyć obuwia wszelkiego gatunku liczby i klas*) po cenach w ogłoszeniu c. i k. Ministerstwa wojny Od. 13, Nr. 1121 z dnia 21 lipca podanych i w myśl przepisów tego ogłoszenia, które mu są dokładnie znane i którym się najzupełniej poddaje.

Wykaz (wykazy) członków w których imieniu ta oferta przez podpisane towarzystwo przedłożoną została, załącza się.

N. . . . ., dnia . . . . 1906.

(pieczęć stowarzyszenia) podpis

. . . .

*) Oferenci na sorty do uzbrojenia i siodlarskie mają wypuścić słowa: „obuwia wszelkiego gatunku, liczby i wielkości“ a natomiast podać gatunek i liczbę sort które dostarczyć zamierzają.

Zresztą co do poprawnego zestawienia ofert zwraca się uwagę na p. 2 ogłoszenia.

Formularz B.

WYKAZ*)

drobnych przemysłowców szewców (siodlarzy, rymarzy i t. d.) z miejscowości . . . . **) którzy niżej podpisane stowarzyszenie upoważnili, na ogłoszenie c. i k. Ministerstwa wojny od. 13, Nr. 1121 z dnia 21 lipca 1906 rozpisany liwerunek, w ich imieniu ofertę podać, zamówienie przyjąć, zamówione sorty oddać i zapłatę odebrać.

Pojedyńczych drobnych przemysłowców			
imię i nazwisko	mieszkanie ulica	Nr.	własnoręczny podpis

N. . . . ., dnia . . . . 1906.

pieczęć towarzystwa podpis towarzystwa

. . . .

Potwierdzenie władzy.

Że powyżej spisani . . . . ***) starający się o dostáwy, rzeczywiście do podpisanego stowarzyszenia jako członkowie należą, tutaj jako samoistni szewcy (siodlarze i t. d.) w regestrach przemysłowców wpisani są i podatki opłacają, potwierdza się.

N . . . . , dnia . . . . 1906.

pieczęć władzy przemysłowej podpis.

. . . .

*) Wszelkie wpisy w tym wykazie mają być poczynione atramentem.

**) Jeżeli rozciąga się stowarzyszenie na kilka miejscowości to należy dla starających się dla każdej miejscowości oddzielny wykaz zrobić. Także w Wiedniu potrzeba dla każdej dzielnicy osobny wykaz zrobić.

***) Tu potrzeba podać słowami liczbę starających się wymienionych w wykazie.

Zresztą co do poprawnego zestawienia ofert zwraca się uwagę na p. 2 ogłoszenia.

Upadłości.

L. cz. S. 3 6 (1) (5916 2—3)

Edykt konkursowy.

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu zezwolił na otwarcie (kupieckiego) konkursu do majątku Józefa Kollera zarejestrowanego pod firmą Józef Koller w Przemyślu.

Komisarzem konkursowym mianuje się c. k. radcę Sądu Benjamina Schwarza, zaś tymczasowym zawiadowcą masy pana dr. Hermana Liebermana w Przemyślu.

Wierzycieli wzywa się, ażeby na audyencyi, wyznaczonej na dzień 5 września 1906, o godzinie 9 przed południem w tym sądzie w biurze Nr. 16 przedłożyli dokumenty, poświadczające ich roszczenia, wystąpili z wnioskami względem zatwierdzenia tymczasowego zawiadowcy lub zamianowania innego i jego zastępcy i przystąpili do wyboru wydziału wierzycieli.

Wzywa się także tych wszystkich, którzy chcą wystąpić jako wierzyciele konkursowi z roszczeniami, ażeby roszczenia swe, chociażby co do nich spór już zawisł, stosownie do przepisów ord. konkurs., zgłosili w tym sądzie najdalej do dnia 27 września 1906, a na audyencyi likwidacyjnej, na dzień 17 października 1906 o godz. 9 przed połud. w tymże sądzie wyznaczonej, polikwidowali je i ustanowili dla nich porządek.

Wierzyciele, którzy zaniedbają terminu zgłoszenia, tak poszczególnym wierzycielom jak i masie upadłościowej zwrócą koszta urosłe przez ponowne zwołanie ogółu wierzycieli i badanie dodatkowego zgłoszenia i będą wykluczeni od podziałów uskutecznionych na podstawie formalnego projektu podziału.

Wierzycielom na audyencyi likwidacyjnej jawiącym się i zgłoszonym służy prawo w miejsce zawiadowcy masy, jego zastępcy i członków wydziału wierzycieli, dotychczas urzędujących, powołać ostatecznie wolnym wyborem inne osoby, swego zaufania.

Audyencyę likwidacyjną przeznacza się zarazem do postępowania ugodowego.

Dalsze ogłoszenia w toku postępowania konkursowego umieszczać się będzie w części urzędowej „Gazety Lwowskiej".

Wierzyciele, którzy nie mieszkają w Przemyślu lub w pobliżu Przemyśla, mają wymienić w zgłoszeniu pełnomocnika dla doręczeń, w temże miejscu zamieszkałego, w przeciwnym bowiem razie na wniosek komisarza konkursowego ustanowi się dla nich na ich koszt i niebezpieczeństwo pełnomocnika dla doręczeń.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Przemyśl, dnia 26 lipca 1906.

Konkursa.

L. 88.759. (5936 2—3)

Konkurs.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. urzędzie pocztowym w Dąbrowicy z poborami 3 klasy 6 stopnia i ryczałtem na służącego 504 koron (pięćset cztery koron) rocznie.

Podania należy wnosić najpóźniej do 8 sierpnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

Lwów, dnia 22 lipca 1906.

L. 5918 (5915 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

Celem obsadzenia posady inspektora policyi miejskiej rozpisuje niniejszem Magistrat miasta Złoczowa konkurs z terminem wnoszenia udokumentowanych podań najdalej do 15 sierpnia 1906 włącznie.

Od kandydatów wymaga się oprócz kwalifikacyi rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29 maja 1891 dz. u. k Nr. 67, przepisanej, nadto obywatelstwa austryackiego, nieprzekroczonego wieku lat 40, fizycznej udolności, popartej świadectwem lekarskiem, dokładnej znajomości języków krajowych i języka niemieckiego, do wodów dotychczasowego zatrudnienia tudzież nieskazitelności charakteru.

Do posady tej, która na razie prowizorycznie nadaną będzie, przywiązaną jest wedle etatu płaca rocznych 1600 kor. 25% dodatek aktywalny w w kwocie 400 kor. mundurowe w kwocie 120 kor., tudzież w razie stabilizacyi prawo do 4 czteroleci po 200 kor.

Złoczów, dnia 26 lipca 1906.

Magistrat miasta.

Burmistrz.

L. 1074. (5964)

Konkurs.

Gmina Kozowa rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z roczną płacą 1200 koron.

Podanie wnosić należy na ręce zwierzchności gminy w terminie do 31 sierpnia 1906.

Kanarski

naczelnik gminy.

Kuratele.

L. cz. P. 30 6 (6) (5843 3—3)

Kuratelę nad Aleksandrem Bujakiem, rolnikiem z Janowa z powodu marnotrawstwa t. s. uchwałą z dnia 1 marca 1906 l. cz L. 1/6 (7) zawieszoną — uchyla się.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Janów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. L. 4 5 (12) (5872 3—3)

Za marnotrawnego uznano Jana Kasiarza w Jastrzębi.

Kuratorem jego ustanowiono Józefa Kasiarza w Jastrzębi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Kalwarya, dnia 15 czerwca 1906.

L. cz. L. 1/6 (10) (5929 1—3)

Łesio Terlecki gospodarz z Chrewty uznanym został marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Wasyla Sywanycza gospodarza w Chrewcie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Lutowiska, dnia 13 lipca 1906.

L. cz. P. 18/6 (9) (5958 1—3)

Paweł Błażowski z Hordyni został uznany umysłowo niedołężnym a kuratorem jego ustanowiono Michała Jajecznika z Woli Błażowskiej.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Łąka, dnia 30 kwietnia 1906.

L. cz. P. 137/6 (6) (5923)

Za umysłowo chorego uznano Stefana Góreckiego w Bochni.

Kuratorem jego ustanowiono Wojciecha Kosturkiewicza w Bochni.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Bochnia, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. P. 190 6 (8) (5933)

Za marnotrawcę uznano Andrija Jałowego w Petryłowie.

Kuratorem ustanowiono Fedora Kubitowicza w Petryłowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. P. 73.6 (5978)

Za umysłowo chorą uznano Annę Ciochoniównę w Borzęcinie.

Kuratorem jej ustanowiono Franciszka Bąka w Borzęcinie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Radłów, dnia 27 czerwca 1906.

L. cz. P. IV. 109/6 (3) (5934)

Za umysłowo chorą uznano Julię Humen w Jarczowcach.

Kuratorem jej ustanowiono Michała Humen w Jarczowcach

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 8 czerwca 1906.

L. cz. P. IV. 137/6 (2) (5935)

Za umysłowo chorego uznano Michała Szamryka w Bogdanówce.

Kuratorem jego ustanowiono Tomka Marciniszyna w Bogdanówce.

C. k. Sąd pwiatowy, Oddział IV.

Zborów, dnia 1 lipca 1906.

Spadki.

L. cz. A. 23/6. (5871 2—3)

Edykt zwołujący wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Husiatynie wzywa wszystkich tych, którzy jako wierzycieli mają pretensyę do spadku po Łukaszu Szuście, zmarłym dnia 3 stycznia 1906 w Samołuskowcach bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, ażeby w celu zgłoszenia i wykazania swych pretensyi zgłosili się do sądu w dnia 14 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem, albo też na piśmie aż do tego dnia swe żądania wnieśli, w przeciwnym bowiem razie o ile nie przysługiwało im prawo zastawu utracą wszelkie dalsze prawa do spadku, gdyby tenże przez wypłacenie zgłoszonych pretensyj wyczerpanym został.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Husiatyn, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. A. 40/6 (6) (5926 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych Sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy w Grybowie zawiadamia, że w dniu 20 grudnia 1905 we Florynce zmarł Natan Józef Sobel bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegobądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując takowe, wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego pan Stanisław Japa, kandydat notaryalny w Grybowie, kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta, lub w razie gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu, jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 21 czerwca 1906.

L. cz. A. 101/6 (5) (5949 1—3)

C. k. sąd powiatowy w Ulanowie ogłasza, że dnia 28 marca 1906 w Borkach zmarł Marcin Sarzyniak, pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli, w którem całe gospodarstwo zapisał synowi Piotrowi, zaś synowi Walentemu przeznaczył tylko jałówkę, synowi Franciszkowi spłat w kwocie 200 koron, a córce Maryannie, zamężnej Andrasik jako już wywianowanej, nic nie przeznaczył.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Walentego i Franciszka Sarzyniaków, oraz Maryanny, zamężnej Andrasik nie jest znanem, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku, od dnia niżej podanego swe zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przerowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Ryczką z Kurzyny ma łej ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Ulanów, dnia 23 maja 1906.

L. cz. A. 63 6 (5976 1—3)

C. k. Sąd powiatowy Mszana dolna zadamia, że dnia 21 stycznia 1906 w Niedźwiedziu zmarł Józef Szymański, pozostawiając kodycyl, w którym ustanawia dziedzicem Jana Szymańskiego.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu Jana Szymańskiego (syna) nie jest znanem, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym Sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i dla nieobecnego ustanowionym kuratorem (jego) Jędrzejem Florczakiem.

C. k. Sąd powiatowy.

Mszana dolna, dnia 28 maja 1906.

L. cz. A. 163 6 (8) (5932)

Edykt

zwołania wierzycieli spadku.

C. k. Sąd powiatowy w Tłumaczu wzywa w skutek wniosku Adama Winiarskiego wszystkich wierzycieli spadku, pozostałego po ś. p. Kazimierzu Winiarskim, zmarłym dnia 4 lutego 1906 w Petryłowie, bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia, ażeby zgłosili się na audyencyi dnia 26go września 1906 o godzinie 8 rano w tut. sądzie biuro 11 swoje wierzytelności do tego spadku, wykazując ich należność, albo wnieśli do tego czasu pisemne zgłoszenia z wykazaniem należności pretensyj.

Zaniedbanie zgłoszenia pociągnie za sobą ten skutek, iż opieszali wierzyciele nie będą mogli domagać się zaspokojenia ze spadku, o ile nie przysługuje ich pretensyom już prawo zastawu, jeżeli spadek w skutek wypłat zgłoszonych wierzytelności zostanie wyczerpanym.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Tłumacz, dnia 8 czerwca 1906.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Prez 2448 18 P/6 (5886 3—3)

Obwieszczenie.

Pan Prezydent c. k. wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował na mocy § 301 proc. kar. dla III. zwyczajnej kadencyi posiedzeń sądów przysięgłych w roku 1906 przy c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, c. k. radcę dworu jako prezydenta tegoż sądu dra Michała Stefkę przewodniczącym, a wiceprezydenta Mieczysława Lachawca i radców: Maryana Mayera, Jana Cybyka, Izydora Mydłowskiego, Emila Kobrzyńskiego, dra Maurycego Morgenrotha i Stanisława Gałeckiego zastępcami przewodniczącego sądów przysięgłych.

Posiedzenie tej kadencyi rozpocznie się dnia 10 września 1906 o godz. 8 przed południem.

Z Prezydyum c. k. sądu obwodowego.

Tarnopol, dnia 23 lipca 1906.

L. 558. (5883 3—3)

Ogłoszenie.

Dr. Naftali Józef, dwojga imion Mantel, wpisany został na listę adwokatów z siedzibą w Przemyślu.

Z Wydziału Izby Adwokackiej.

Przemyśl, dnia 26 lipca 1906.

L. cz. C. II. 242/6 (1) (5959)

Przeciw Annie Nowak, której miejsce pobytu jest nie znane, wniósł Antoni Guzik pozew o 280 koron.

Ustna rozprawa odbędzie się dnia 3 sierpnia 1906 o godz. 10 rano.

Ustanowiony celem strzeżenia praw, Anny Nowak kuratorem Michał Najuch z Błonia ad Przecław zastępować ją będzie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona osobiscie lub przez pełnomocnika w sądzie się nie zgłosi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Radomyśl, dnia 26 lipca 1906.

L. cz. C. II. 106/6 (1) (5928)

Przeciw niewiadomemu z pobytu Józefowi Wysoglądowi z Bulowic, wnieśli Katarzyna Rakoczy z Bulowic jako matka i Tomasz Pietras z Wieprza jako opiekun małoletniego nieślubnego Antoniego Rakoczego, pozew o ojcowstwo i alimenta

Rozprawę wyznaczono na 8 sierpnia 1906.

Kuratorem pozwanego Józefa Wysoglądaustanowiono Józefa Wierońskiego wójta w Bulowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Kęty, dnia 20 lipca 1906.

L. cz. C. I. 167/6 (1) (5980)

W sprawie Mosesa Kerznera w Porohach toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Sołotwinie przeciw nieznanemu z miejsca pobytu Jurkowi Bugrak s. Jakoba z Porohów o uznanie praw własności i intabulacyę do parcel grunt. lk. 2648 i 2647 3 lwh. gm. Porohy ma być doręczoną uchwała z dnia 10 lipca 1906 liczba czynności C. I. 167/6, (1) którą wyznaczono audyencyą do ustnej rozprawy w powyższym sporze na dzień 29 sierpnia 1906 o godzinie 9 przed południem do tego sądu biuro Nr. 4.

Ponieważ niewiadomo gdzie Jurko Bugrak syn Jakóba obecnie przebywa, ustanawia się mu w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Józefa Friedmanna c. k. notaryusza w Sołotwinie.

Tenże kurator zastępować będzie Jurka Bugraka s. Jakóba w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Sołotwina, dnia 10 lipca 1906.

L. 100.432.

Wykaz

panujących w Galicyi chorób zaraźliwych zwierzęcych, zestawiony na podstawie sprawozdań c k. Starostw, przedłożonych od 22. do 29. lipca 1906.

Epizoocya	Powiat	Miejscowość
Zaraza pyska i racic	Gródek	Kosowiec (45 zagr.), Małkowice (4 zagr.), Rokitno (7 zagr.);
	Kamionka	Sieńków gm. i ob. dw. (26 zagr., (2 pastw.);
	Lwów (pow.)	Czerkasy (11 zagr.), Hodowica gm. i ob. dw. (11 zagr.), Honiatycze gm. i ob. dw. (1 zagr. 1 pastw.), Kalnijów gm. i ob. dw. (1 zagr., 1 pastw.), Kulparków (1 zagr.), Łany (11 zagr.), Nikonkowice ob. dw. (1 zagr.), Szczerzec (1 zagr.); Werbiż (26 zagr.);
	Przemyślany	Kurowice (27 zagr.);
	Rudki	Burcze (4 zagr.), Czułowice (14 zagr.), Porzecze (108 zagr., 1 pastw.), Ryczychów (1 zagr.);
	Sokal	Bełz (2 pastw.), Cieląż ob. dw. (1 zagr.), Góra gm. i ob. dw. (4 zagr.), Sokal (63 zagr.);
	Tłumacz	Targowica (1 pastw.);
	Żółkiew	Żółkiew (1 zagr.);
	Żydaczów	Brzezina (1 zagr., 4 pastw.), Demnia (159 zagr.), Kijowiec ob. dw. (1 zagr.), Krupsko ob. dw. (1 zagr.), Rozdół (41 zagr. 2 pastw.);
	Lwów miasto	Lwów (2 zagr.);
Wąglik	Bóbrka	Podliski (1 zagr.), Wołoszczyzna (4 zagr.);
	Drohobycz	Horucko (2 zagr.), Stebnik (6 zagr.);
	Gorlice	Gorlice (1 zagr.), Rzepiennik strzyż. (1 zagr.);
	Grybów	Jastrzębia (1 zagr.);
	Rawa	Ulhówek (2 zagr.), Wierzbica (12 zagr);
	Rohatyn	Zalipie (4 zagr.);
	Rzeszów	Boguchwała (1 zagr.);
	Sambor	Hordynia (2 zagr.), Mistkowice (16 zagr.);
	Tarnopol	Konstantynówka (7 zagr.);
	Żydaczów	Uście (1 zagr.), Żupawa (1 zagr.);
Szelestnica	Kałusz	Dołpotów (1 zagr.);
Nosacizna	Borszczów	Muszkatówka ob. dw. (1 zagr.), Paniowce ob. dw. (1 zagr.);
	Buczacz	Buczacz (1 zagr.);
	Brody	Milno (1 zagr.), Stołpin ob. dw. (2 zagr.);
	Kamionka	Ostrów (1 zagr.);
	Podhajce	Hajworonka ob. dw. (1 zagr.);
	Rawa ruska	Rawa (1 zagr.);
	Śniatyn	Załucze ob. dw. (1 zagr.);
	Trembowla	Mogilnica ob. dw. (1 zagr.);
	Zborów	Jarczowce ob. dw. (2 zagr.);
Parchy	Drohobycz	Opary (2 zagr.), Rabczyce (3 zagr.);
	Kałusz	Bereźnica szlachecka ob. dw. (1 zagr.);
	Lisko	Jankowce (1 zagr.);
	Peczeniżyn	Peczeniżyn (1 zagr.);
	Rohatyn	Łuczyńce (1 zagr.);
	Złoczów	Złoczów (1 zagr.);
Róża wąglikowa	Biała	Dankowice (12 zagr.), Hecznarowice (3 zagr.), Kańczuga (11 zagr.), Komorowice (5 zagr.), Kozy (4 zagr.), Osiek (3 zagr.), Łazy (2 zagr.), Porębka (5 zagr.);
	Bochnia	Borowna (2 zagr.), Brzezie (3 zagr.), Dąbrowa (2 zagr.), Grobla (5 zagr.), Kobyle (20 zagr.), Siedlec (12 zagr.), Wiśnicz stary (5 zagr.), Wola zabierzowska (4 zagr.), Zabierzów (1 zagr):
	Borszczów	Borszczów (1 zagr.), Olchowiec (1 zagr.);
	Brzesko	Przybysławice (1 zagr), Wola radłowska (2 zagr.), Zabawa (3 zagr.);
	Chrzanów	Bobrek (4 zagr), Kąty (7 zagr.), Kościelec (9 zagr.), Luszowice (25 zagr.), Młoszowa (3 zagr.), Nawojowa Góra (3 zagr.), Poręba (2 zagr.), Sanka (1 zagr.), Tenczynek (7 zagr.), Zagórze (13 zagr.), Zalas (6 zagr.);
	Cieszanów	Horyniec (10 zagr.), Stare Sioło (6 zagr.), Włazów (3 zagr.);
	Dąbrowa	Gorzyce (1 zagr.), Janikowice (3 zagr.), Wola żelechowska (5 zagr.);
	Dolina	Suchodół (3 zagr.), Wygoda ob. dw. (1 zagr.);
	Drohobycz	Rolów (1 zagr.);
	Gorlice	Gładyszów (1 zagr.);
	Gródek	Waldorf (1 zagr.);
	Grybów	Wilczyska (1 zagr.);
	Jasło	Stawy ad Trzcinica (13 zagr.);
	Jaworów	Budomierz (6 zagr.), Budzyn (5 zagr.), Chotyniec (20 zagr.), Młyny (9 zagr.), Szczepłoty (8 zagr.);
	Kamionka	Stojanów ob. dw. (1 zagr.);
	Kolbuszowa	Krzątka (3 zagr.), Ostrowy baranowskie (1 zagr.);
	Kołomyja	Pilipy (2 zagr.);
	Kraków	Bolechowice (1 zagr.), Karniowice (2 zagr.), Modlnica (3 zagr.), Morawica (1 zagr.);
	Limanowa	Stara wieś (1 zagr.);
	Łańcut	Kuryłówka (3 zagr.), Przychojec (4 zagr.);
	Mielec	Łysaków (1 zagr.), Schönanger (1 zagr.);
	Myślenice	Bęczarka (6 zagr.), Rabka (12 zagr.), Więcierze (1 zagr.);
	Nowy Sącz	Przydonica (8 zagr.), Zabrzeź (7 zagr.), Zagorzyn (5 zagr.), Zubrzyk (10 zagr.);
	Nowy Targ	Szczawnica wyżna (1 zagr.);
	Pilzno	Brzostek (1 zagr.), Kamienica dolna (2 zagr.);
	Podgórze	Gaj (1 zagr.), Skawina (1 zagr.);
	Przemyśl	Pleszowice (1 zagr.);
Róża waglikow	Rawa	Kamionka wołowska (8 zagr.), Parypsy (6 zagr.);
	Rohatyn	Firlejów (1 zagr.), Jawcze (8 zagr.), Łuczyńce (3 zagr.), Potok (5 zagr), Wasinczyn (4 zagr.), Wierzbołowce (4 zagr.), Zalipie (1 zagr.);
	Ropczyce	Brzeźnica (8 zagr.);
	Rzeszów	Dąbrowa (2 zagr.);
	Sambor	Tatary (6 zagr.);
	Skałat	Dubkowce (1 zagr.), Kałacharówka (1 zagr.), Zielona ob. dw. (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Miechocin (3 zagr.), Machów (1 zagr.), Pniów (1 zagr.);
	Tarnów	Dąbrówka (6 zagr.), Łękawica (1 zagr.), Mikołajowice (1 zagr.), Wróblowice (8 zagr.);
	Wadowice	Kalwarya (1 zagr.), Lipowa (7 zagr.), Łęczany (7 zagr.), Ryczów (6 zagr.), Spytkowice ob. dw. (1 zagr.);
	Żywiec	Rycerka dolna (5 zagr.), Ujsoły (5 zagr.);
Pomór świń	Biała	Babice (7 zagr.), Dankowice (1 zagr.), Osiek (3 zagr), Wilamowice (2 zagr.);
	Drohobycz	Uniatycze (2 zagr.);
	Nadwórna	Sadzawka (7 zagr.);
	Śniatyn	Śniatyn (1 zagr.);
	Stryj	Kawsko (2 zagr.), Klimiec (1 zagr.);
	Tarnobrzeg	Witkowice (1 zagr.);
	Żydaczów	Iłów (6 zagr.), Stulsko (6 zagr.);
Wścieklizna	Drohobycz	Uniatycze (1 zagr.);
	Kałusz	Jasień (1 pastw.);
	Limanowa	Raba niżna (1 zagr.);
	Przemyśl	Krówniki (2 zagr.), Przemyśl (1 zagr.);
	Rawa	Rzyczki (1 zagr.);

C. k. Namiestnictwo.

Lwów, dnia 29. lipca 1906.

L. cz. C. I. 318/6 (1) (5920)

Przeciw Katarzynie Bończak z Mokrego, której miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Bukowsku przez Józefa Biłasa z Mokrego pozew o 312 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono rozprawę na dzień 27 sierpnia 1906 o 9 rano biurze Nr. 9.

Celem strzeżenia praw Katarzyny Bończak ustanawia się pana Jana Wackermana w Bukowsku kuratorem.

Tenże kurator zastępować będzie Katarzynę Bończak w rzeczonej sprawie na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Butkowsko, dnia 12 lipca 1906.

L. cz. Cw. III. 736/6 (1) (5966)

Przeciw Nathanowi Dawidowi Scheinowitzowi, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. Sądu kraj. jako handl. w Krakowie przez Józefa Schnitzera pozew o 600 koron.

Na podstawie pozwu wydano nakaz zapłaty z dnia 6 lipca 1906 Cw. III 736 6 (1).

Celem strzeżenia praw Nathana Dawida Scheinowitza ustanawia się pana dr. Ichheisera adwokata w Krakowie kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on sam w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd krajowy jako handlowy,
Oddział III.
Kraków, dnia 6 lipca 1906.

L. cz. C. II. 318/6 (1) (5974)

Przeciw niewiadomym z miejsca pobytu
1. Salomonowi Mechlowi Kaufmanowi,
2. Mosesowi Kaufmanowi.
3. Abrahamowi Kaufmanowi,
4. Izakowi Jozefowi Kaufmanowi,
5. Sarze Perl Kaufmann,
6. Chanie Berlimberg wnieśli do tutejszego sądu Baruch Eliasz Katz i tow. pozew o własność realności lwh. 989 gm. Brody.

Rozprawę wyznaczono na 4 września 1906 godz. 3 po południu w biurze 2.

Dla pozwanych od 1 do 5 ustanawia się kuratorem adw. dr. Schaffa, zaś dla pozwanej ad 6 adw. dr. Grossa w Brodach. Ciż kuratorowie zastępywać będą pozwanych, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Brody, dnia 28 czerwca 1906.

L. cz. Prez. 2613 18 (6) (5948)

Obwieszczenie.

Prezydyum c. k. Sądu krajowego wyższego w Krakowie ustanowiło dla Trybunału sądu przysięgłych przy tutejszym sądzie na III zwyczajną 3 września 1906 rozpocząć się mającą kadencyę przewodniczącym c. k. radcę Dworu i prezydenta sądu obwodowego Wilhelma Seidla zaś zastępcami przewodniczącego c. k. wiceprezydenta sądu obwodowego Kazimierza Kropaczka, c. k. radców sądu krajowego wyższego Władysława Jaśkiewicza i Władysława Peszkowskiego i radców sądu krajowego Ludwika Niecia, Macieja Jarosiewicza, Ernesta Wernera i dr. Franciszka Mietelskiego.

Prezydyum c. k. sądu obwodowego.
Rzeszów, dnia 25 lipca 1906.

L. cz C. II. 263 6 (1) (5975)

Przeciw Janowi Posłusznemu rolnikowi z Cmolasu, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniosła Anna z Myszków Magdowa włościanka z Cmolasu Nr. 142 skargę o zniesienie współwłasności realności lwh. 123 gminy Cmolas objętej, przez podział fizyczny.

Rozprawa odbędzie się dnia 30 sierpnia 1906 godzina 9 rano u tut. sądzie Nr. biura 5.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego Jana Posłusznego, kuratorem p. adw. dr. Rabinowicz z Kolbuszowej, będzie go zastępował, dopokąd w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sad powiatowy.
Kolbuszowa, dnia 18 lipca 1906.

Amortyzacye.

L. cz. Nc. III. 569/6 (2) (5909 2—3)

Amortyzacya.

C. k. sad powiatowy w Przemyślanach na wniosek Ryfki Wiesner i Leiba Schmiera z Dobrzaniey wdraża postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawców zagubionej w miesiącu czerwcu 1906 książeczki wkładkowej Towarzystwa kredytowego dla handlu i przemysłu w Przemyślanach na saldo 200 koron opiewającą wystawioną na imiona Ryfki Wiesner i Leiby Schmiera z dnia 9go stycznia 1905 do nr. 351.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, by zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu jednego roku, sześciu tygodni i trzech dni i tutaj tę książeczkę przedłożył, gdyż w razie przeciwnym po upływie tego terminu książeczka powyższa za nieistniejącą uzn ną zostanie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Przemyślany, dnia 20 czerwca 1906.

L. cz. T. V. 10/6 (1) (5860 2-3)

C. k. Sąd obwodowy Oddział V. w Rzeszowie wzywa edyktem posiadacza książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Rzoszowa Nr. 25.574 na imię Zofii Szybowicz i kwotę 1661 koron 75 hal. w dniu 30 czerwca b. r. w kapitale i procencie opiewającej, aby tę książeczkę wkładkową w przeciągu jednego roku, 6 tygodni i 3 dni, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu w Gazecie lwowskiej w tutejszym sądzie złożył lub prawa swoje do takowej wykazał, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu wyż wymieniona ksią-

żeczka na ponowne żądanie podającej za nieważną i mocy prawnej pozbawioną uznaną będzie.

Zarazem poleca się Dyrekcyi Kasy oszczędności miasta Rzeszowa, aby wdrożenie postępowania amortyzacyjnego co do tej książeczki wkładkowej w odnośnych księgach zanotować poleciła.

Rzeszów, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. T. 9/6 (2) (5834 2—3)

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi wzywa posiadacza wekslu z daty: Peczeniżyn 4 listopada 1905 w 6 miesięcy od daty płatnego na 120 kor. opiewającego przez Ołeksę Hodowańca akceptowanego notaryalnie legalizowanego, by do 45 dni od dnia ostatniego ogłoszenia edyktu w gazecie urzędowej rzeczony weksel w tut. sądzie zgłosił i przedłożył tem pewniej, ile że po bezskutecznym upływie tego czasokresu weksel ten za umorzony i pozbawiony mocy prawnej będzie uznany.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Kołomyja, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. T. 7/6 (2). (5884 2—3)

Obwieszczenie.

Zaprzysiężonemi zeznaniami świadków Piotra Marcinkiewicza, Tomasza Madejskiego oraz wnioskodawców Józefa Lazarowicza i Wojciecha Radoniewicza stwierdzono, że Michał Gąsiorowski, syn Wawrzyńca i Jadwigi z Twardusiów, wyznania rzym. kat., urodzony 23 września 1821 r. w Jaśle, przed około 40 laty opuścił Jasło wydaliwszy się w niewiadomym kierunku i że od tego czasu nie dawał ani o swojem miejscu zamieszkania, ani o swojem życiu żadnych wieści.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 L. 1. ust. c., przeto wdraża się na prośbę Józefa Lazarowicza i Wojciecha Radoniewicza postępowanie celem uznania Michała Gąsiorowskiego za zmarłego. Wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono tutejszemu sądowi lub kuratorowi p. drowi Janowi Wiluszowi adwokatowi w Jaśle w ciągu 1 roku, licząc od dnia ostatniego ogłoszenia niniejszego edyktu, wiadomości o powyż wymienionym, zas niewiadomego z miejsca pobytu i życia Michała Gąsiorowskiego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę wnioskodawców po dniu 15 sierpnia 1907 rozstrzygnie o uznaniu Michała Gąsiorowskiego za zmarłego.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Jasło, dnia 14 lipca 1906.

L. cz. T. 14/6 (1) (5969 1—3)

Amortyzacya.

Na wniosek Leontyny Kaczałowej w Jarosławiu wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wnioskodawczynię zagubionej książeczki wkładkowej kasy oszczędności miasta Jarosławia Nr. 3391 na kwotę 800 koron opiewającej, a na imię wnioskodawczyni wystawionej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w przeciągu 6 miesięcy, od dnia ostatniego ogłoszenia w Gazecie Lwowskiej, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Przemyśl, dnia 16 lipca 1906.

Firmy.

L. cz. Firm. 304/6 Stow. II 1038. (5795)

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Maryampol.

Brzmienie firmy: Kasa zaliczkowa w Maryampolu, stow. zarej. z ogran. poręką.

Członkowie dyrekcyi dotychczasowi, na dalszy przeciąg 3 lat ponownie wybrani.

Data wpisu: 2 czerwca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Stanisławów, dnia 1 czerwca 1906.

L. cz. Firm. 572 Stow. I. 143/8. (5835)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kredytowe w Trembowli, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, że na walnem zgromadzeniu w dniu 27 maja 1906 wykreślono całkiem §§ 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28, 29, 30 i 31, a zmieniono §§ 1, 52 i 77 statutu w ten sposób, iż paragrafy te obecnie opiewają: § 1. Podpisani zawiązują Towarzystwo kredytowe pod firmą „Towarzystwo kredytowe w Trembowli, Stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, którego celem jest dostarczenie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków. §. 52. Udział członka wynosi 50 koron. Jeden członek może mieć więcej udziałów po 50 koron. — Udział może być wpłacony albo w całości, zaraz po przystąpieniu do Towarzystwa, albo wpłacony w ratach miesięcznych po 2 korony. §. 77. Ogłoszenia od Stowarzyszenia pochodzące, umieszczone będą w czasopiśmie „Samopomoc“ we Lwowie lub za pomocą publicznego przybicia, że w myśl zmienionego § 6 statutu dyrektorami „Towarzystwa kredytowego w Trembowli, Stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką“ wybrano na przeciąg lat sześciu, licząc od dnia 27 maja 1906 dotychczasowych członków dyrekcyi Leiba Brücka, Markusa Kapfera, Arona Bera Rosenmana i Leiba Asderballa.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm. 563 Stow. I. 146/15. (5887)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie „Bank dla handlu i przemysłu w Janowie koło Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką, że na walnem zgromadzeniu w dniu 6 maja 1906 §§ 2, 3, 15 i 72 zmieniono w ten sposób, iż paragrafy te obecnie opiewać będą: „§ 2 die Genossenschaft hat ihren Sitz in Janów und führt die Firma Handels- und Gewerbe-Verein in Janow bei Trembowla, registrirte Genossenschaft mit beschränkter Haftung“ (po polsku) Towarzystwo dla handlu i przemysłu w Janowie koło Trembowli, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką.

„§ 3. Gegenstand und Zweck des Unternehmens ist der Betrieb eines Kreditgeschäftes behufs Beschaffung der den Mitgliedern zu ihrem Handel, Gewerbe und Wirtschaft nötigen Geldmittel vermittelst des gemeinschaftlichen Kredites.

§ 15 der Betrag eines Geschäftsantheiles wird auf 100 Kronen festgesetzt. Die Antheile können auf einmal oder auch in auf einander folgenden Quartalsraten zu mindestens 3 Kronen entrichtet werden.

§ 72 die Bekanntmachungen der Genossenschaft erfolgen durch öffentlichen Anschlag in Janow und Veröffentlichung in der Zeitschrift „Samopomoc“ in Lemberg“, że na tem samem walnem zgromadzeniu w miejsce ustępujących dwu członków dyrekcyi Estery Bałaban i Majera Kaczki wybrano na przeciąg lat sześciu od 13 maja 1906 dyrektorem Judę Aschkenazego i zastępcą dyrektora Józefa Apfelbauma obu kupców w Janowie.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm. 232/6 (5832)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy spółkowej.

Do rejestru handlowego oddział A. wciągnięto:

Brzmienie firmy: Hermann et Haliczer eskont weksli w Kołomyi.

Forma spółki: Jawna.

Spólnicy Leon Hermann i Jakób Heliczer kupcy w Kołomyi.

Do zastępstwa są uprawnieni jedynie obydwaj spólnicy łącznie.

Podpis firmy: pod wyciśniętą pieczęcią, mieszczącą w sobie brzmienie firmy, podpisują własnoręcznie obaj spólnicy swe nazwiska.

Data wpisu: 9 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. Firm. 143/6 Rg. A. 1/6. (5879)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru oddział A.

Siedziba Stowarzyszenia: Lipnik.

Brzmienie firmy: „Spółka oszczędności i pożyczek w Lipniku, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką“.

Data statutu: 6 maja 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: 1 Udzielanie członkom w miarę potrzeby użyteczności celu i w miarę funduszów pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków,

2. danie możności do umieszczania na procent pieniędzy zaoszczędzonych, a marnie leżących w ten sposób, iż Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Dyrekcya: Józef Jakubiec, przełożony; Józef Schubert, zastępca przełożonego, Antoni Szczotka, Jan Kośka, Franciszek Bąk, członkowie zarządu, wszyscy rolnicy w Lipniku.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: tablica przed lokalem Spółki w razie potrzeby w czasopiśmie, wydawanem dla Spółek rolniczych przez krajowy Patronat.

Udziały członków: każdy członek obowiązany jest wpłacić do kasy Spółki najmniej jeden udział, wynoszący 10 koron, jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 12 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy. Oddział II.

Wadowice, dnia 30 czerwca 1906.

L. cz. Firm 494/6 Stow. IV. 125 (5955)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 czerwca 1906 wpisano do rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie stowarzyszenia „Spółka oszczędności i pożyczek w Babicach nad Sanem odbyte 6 maja 1906 ustępujących wskutek upływu czterolecia członków zarządu: Stanisława Staszkiewicza, Piotra Winiarczyka, Józefa Prokopa i Karola Gąskę, wybrało ponownie na członków zarządu.

Przemyśl, 18 lipca 1906.

L. cz. Firm. 197/6. (5907)

Wpis firmy Stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba Stowarzyszenia: Poręba wielka.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Porębie wielkiej, Stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Poręba wielka 22 kwietnia 1906.

Przedmiot przedsiębiorstwa: Udzielenie członkom w miarę potrzeby i funduszów pożyczek potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle handlu, a to z funduszów, które Spółka na ten cel gromadzi przy pomocy wspólnej nieograniczonej poręki swych członków, danie możności do umieszczenia na procent pieniędzy zaoszczędzonych w ten sposób, że Spółka przyjmuje i oprocentowuje wkładki oszczędności, popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu Spółki.

Czas trwania nieograniczony.

Dyrekcya składa się: z przełożonego, jego zastępcy i pięciu innych członków wybieranych na 4 lata. Pierwszy zarząd: Tadeusz Bobrowski, przełożony zarządu, nadleśniczy w Porębie wielkiej; Jan Bańka, zastępca przełożonego, rolnik w Niedźwiedziu; członkowie zarządu: Teofil Kaciszak, Michał Napora, rolnik w Koninie, Michał Woźniak, rolnik w Koninie, Józef Potoczek, rolnik w Podobinie, Sebastyan Janik, rolnik w Podobinie.

Podpis firmy: pod pieczęcią firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia na tablicy przed lokalem Spółki i przez rozesłanie cyrkularza, a w razie potrzeby przez krajowy Patronat.

Udział członków wynosi 10 koron, a jeden członek nie może mieć więcej niż 5 udziałów.

Odpowiedzialność: nieograniczona.

Data wpisu: 25 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, 23 czerwca 1906.

L. cz. Firm 574 Stow. II. 25/8. (5836)

Ogłoszenie.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych przy firmie: „Spółka oszczędności i pożyczek w Iwanówce, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką, że na zwyczajnem walnem zgromadzeniu z dnia 29 kwietnia 1906 w miejsce ustępujących Józefa Dobrowolskiego zastępcy przewodniczącego, Bolesława Wachlowskiego i Wawrzyńca Toporowskiego członków dyrekcyi wybrano zastępcą przewodniczącego Tomasza Mokrzyckiego rolnika w Iwanówce dotąd członka zarządu, a członkami zarządu Kazimierza Boniakowskiego, Franciszka Urbańskiego i Wincentego Górniaka rolników w Iwanówce.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.

Tarnopol, dnia 5 lipca 1906.

L. cz. Firm. 41 Stow. II. 774. (5865)

Wykreślenie firmy stowarzyszenia.

Wykreślono w rejestrze stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych:

Siedziba stowarzyszenia: Dębica.

Brzmienie firmy: Bank komercyalny w Dębicy w likwidacyi, stowarzyszenie z ograniczoną poręką z powodu ukończenia likwidacyi.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 3 lipca 1906.

L. cz. Firm. 202/6 (5833)

Obwieszczenie.

Wykreślono z rejestru firm spółkowych.

Siedziba firmy: Korszów.

Brzmienie firmy: Przedsiębiorstwo wyrębu lasu i odsprzedaży drzewa w Korszowie, Habera i Reischera skutkiem zwinięcia przemysłu.

Data wpisu: 9 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział II.

Kołomyja, dnia 9 lipca 1906.

L. cz. Firm. 461/6 (5864)

Wykreślenie firmy.

Z rejestru firm pojedyńczych wykreślono:

Siedziba firmy: Czudec.

Brzmienie firmy: Lazar Tanenbaum.

Przedmiot przedsiębiorstwa: dzierżawa propinacyi i browaru piwnego w Czudcu z przyległościami.

Skutkiem zwinięcia przemysłu.

Dzień wpisu: dnia 7 lipca 1906.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział V.

Rzeszów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 484 (6) (5863)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie zarządza na dniu dzisiejszym wpisanie do rejestru handlowego dla Towarzystw zarobkowo-gospodarczych przy firmie „Towarzystwo kupieckie dla handlu i przemysłu w Rozwadowie“, że na walnem zgromadzeniu członków tego Towarzystwa odbytem 22 kwietnia 1906 wybrano w miejsce ustępujących Markusa Spiwrada, członka Dyrekcyi, oraz Leizora Rebhahna zastępcy Dyrektora członkiem Dyrekcyi dr. Józefa Isenberga, adwokata, zaś zastępcą Dyrektora Mojżesza Zangena właściciela realności, obydwaj w Rozwadowie.

Rzeszów, dnia 7 lipca 1906.

L. cz. Firm. 493/6 stow. IV. 206. (5968)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż 18 czerwca 1906 wpisano do rejestru dla Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, że walne zgromadzenie członków „Towarzystwa zaliczkowego w Przemyślu“ odbyte 28 marca 1906 uchwaliło zmianę § 4 statutów w ten sposób, że po słowach: „dyrekcya składa się z“ wykreślono słowo „pięciu“, a natomiast wstawiono słowo „czterech“ — tudzież § 52 statutu, że po słowach: „zaś na weksle“ wykreślono słowa: „od trzech“ — w końcu wykreślono z powodu zaszłej śmierci dyrektora bp. Schulima Ehrenfreunda ze składu dyrekcyi.

Przemyśl, dnia 21 lipca 1906.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12. — Telefon Nr. 527.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich.